REKLAMA

Wójt bez absolutorium. „Był czas przywyknąć”

Fot.Marta Pietroń

strona 23

Zasłużony dla Gminy Kazimierz Dolny

„Sędziująca skończyła mecz z mokrymi trocinami na głowie” i inne ciekawe wspomnienia Ignacego Mieczysława Włodka.

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

20 lat Wydawnictwa

pulawy.24wspolnota.pl

2 - 8 sierpnia 2022 r. ■ nr 31 (477) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Dwa Brzegi wystartowały mimo trudności

Szalejąca inflacja nie ominęła nawet festiwalu. - Był moment, że stanęliśmy przed pytaniem: „Czy w ogóle damy radę” - zdradza Grażyna Torbicka. Tegoroczny festiwal różnił się od wcześniejszych edycji.

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. 12

Fot.Dominik Kęsik

Region: Mariusz został zagryziony, czy Janka też rozszarpały psy? Dotarliśmy do mężczyzny, który przeżył atak

s. R2

Puławy: Będzie nowe radio

s. 5

Żyrzyn: Jedne drogi się otwierają, inne remontują

s. 22

Kurów: Jak się powodzi radnym

s. 23

Jest jeszcze sporo do zrobienia, ale Grodzisko można już zwiedzać

Ubiegłoroczne nawałnice i ulewy spowodowały spore zniszczenia na terenie wczesnośredniowiecznego grodziska w Żmijowiskach. Trwają prace mające na celu przywrócenie poprzedniego stanu tego urokliwego miejsca.

S. 7

Fot.AG

Legendarny wyścig Tour de Pologne przejechał przez Kazimierz

Po raz pierwszy w historii turnieju kolarze Tour de Pologne jechali przez Kazimierz Dolny, Wąwolnicę i Nałęczów.

S. 2

Fot.Dominik Kęsik

Młyn w Janowcu na sprzedaż

Dawny budynek młynu, który nie funkcjonuje już od dobrych kilkudziesięciu lat jest obecnie wystawiony na sprzedaż.

S. 5

Fot.Dominik Kęsik

N 2311 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

eprasa.pl e5a664032c

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)**

PUŁAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00**

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00**

ZNAJDŹ NAS NA facebook

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

4 sierpnia,
godz. 11.00-15.00,
Nałęczów ST-1.

5 sierpnia,
godz. 10.00-13.00,
Polesie (1).

Walka nadal trwa

Kazimierz na trasie legendarnego wyścigu

Fot. Dominik Kęsik

Na Rynku pojawiło się mnóstwo mieszkańców i turystów, którzy dopingowali kolarzom. Z tej okazji rozłożono flagę Polski

Po raz pierwszy w historii turnieju kolarze Tour de Pologne jechali przez Kazimierz Dolny, Wąwolnicę i Nałęczów.

Turniej z historią

Tour de Pologne zna większość z nas, a w szczególności fani rowerów. To jeden z prestiżowych wyścigów kolarskich odbywających się w Europie, w trakcie którego występują najlepsi zawodnicy z całego świata przemierzając różne regiony naszego kraju.

Odwiedzili wiele miejsc

Start tegorocznego wyścigu został zlokalizowany w stolicy województwa świętokrzyskiego - Kielcach. Do pokonania kolarze mieli 220,9 kilometrów (całość wynosi 1226,7 km). Pierwszy etap wiódł także przez województwo lubelskie. Po przejechaniu przez powiat opolski zawodnicy ruszyli bezpośrednio do naszego powiatu. Na Rynku w centrum Kazimierza Dolnego pojawiło się mnóstwo mieszkańców oraz turystów, którzy postanowili gorąco dopingować przejeżdżających zawodników. Władze powiatu również przyglądały się zmaganiom. Na czele stawki jechało aż pięć osób, w tym trzech Polaków. Miejsca zabezpieczali policjanci oraz strażacy. Przez Rynek przejeżdżał słynny Czesław Lang dyrektor wyścigu, który machał zgromadzonej publiczności. Trasa przebiegała również przez Wąwolnicę oraz Nałęczów. Meta pierwszego etapu była w Lublinie.

Fot. Dominik Kęsik

Po kilku godzinach rywalizacji pierwsi kolarze po godzinie 15:00 wjechali do centrum Kazimierza Dolnego

Niesamowite emocje

Osoby będące na miejscu przyznały nam podczas rozmowy, że wyścig zrobił na nich pozytywne wrażenie, ale trwał on zbyt krótko.

- Turniej bardzo dobrze zorganizowano pod względem technicznym. Wydaje mi się, że kolarze byli idealnie przygotowani. Wydarzenie przyciągnęło sporo ludzi, więc moim zdaniem było to efektowne – przyznaje Agnieszka Miłoś z Mielca z woj. podkarpackiego, która po raz pierwszy przyjechała do Kazimierza Dolnego ze swoim parterem Piotrem Dolotem.

- Wyścig był bardzo szybki. Trasa I etapu była ciekawa. Po raz pierwszy jesteśmy w Kazimierzu Dolnym. Miasteczko jest bardzo spokojne, szczerze mówiąc jesteśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni. Bardzo serdecznie polecam miasteczko. Byliśmy przygotowani na to, że wyścig może wiązać się z utrudnieniami na drodze – dodaje pan Piotr.

Adam, Monika i Anna Pielak z Warszawy

- Wyścig był bardzo ciekawy. Wiedzieliśmy, że w Kazimierzu Dolnym będzie Tour de Pologne, więc wybraliśmy się specjalnie na Rynek, aby zobaczyć przejazd. O wydarzeniu dowiedzieliśmy się z telewizji czy reklam – mówi pan Adam.

- Jestem pod wielkim wrażeniem jeżeli chodzi o sam turniej, tylko szkoda, że trwało to dosłownie krótko. W Warszawie przejazd wyglądał zupełnie inaczej. Specjalnie przyjechaliśmy do Kazimierza Dolnego, żeby zobaczyć przejazd – przyznaje pani Monika.

- Bardzo dużo kibiców zjawiło się na Rynku. Ja szczerze mówiąc nie wiedziałam, że ma się tu odbyć turniej. Wszystko odbyło się w ekspresowym tempie – opowiada Anna

Pierwszy etap zwyciężył 20-letni Olav Kooij z Holandii. Do końca pozostało jeszcze 4 dni. Finał zaplanowano na 5 sierpnia w Krakowie.

Dominik Kęsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl e5a664032c

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Kolej na kolej

Mieliście ostatnio okazję wybrać się na wycieczkę, na przykład do Kraśnika, Chełma czy Łukowa? Jeśli nie, a szukacie pomysłu na ciekawe spędzenie kilku wakacyjnych dni, wybierzcie się tam – koniecznie pociągiem.

Pociągi wracają do łask

Na kilku odcinkach regionalnych kolei pasażerów obsługują nowoczesne zespoły trakcyjne, które odmieniły standard podróży. Chodzi o 9 nowoczesnych pociągów elektrycznych. Pojazdy poruszają się dzięki oszczędnym zespołom napędowym i rozwijają prędkość do 160 km/h. W każdym pociągu jest 105 miejsc siedzących. Na szczególną uwagę zasługuje troska o osoby z niepełnosprawnościami. Na pokładzie znajdą oni systemy wspomagające, z pętlami indukcyjnymi włącznie.

Pociągi wyposażono w wiele nowoczesnych rozwiązań, które szybko zyskały uznanie pasażerów. Chodzi przede wszystkim o pełny monitoring, klimatyzację, nowoczesny system informacji pasażerskiej. – *Teraz w pociągu jest czysto, bezpiecznie i, co dla mnie jest bardzo ważne, mam miejsce na rower – mówi jadący z Lublina do Szastarki pan* **Krzysztof.** *Zadowolonych pasażerów jest więcej. Wielu z nich na kolej wróciło po dłuższej przerwie. – I taki też był nasz cel – mówi* **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.** – *Starając się o unijne dofinansowanie tego przedsięwzięcia zakładaliśmy, że poprawimy wewnętrzne skomunikowanie regionu.*

Na zakup nowych pociągów samorząd województwa przeznaczył ponad 165,2 mln zł. Większość, bo prawie 130,3 mln zł, pochodziło z Funduszy Europejskich.

Pieniądze na kolej Województwo Lubelskie wydało już po raz drugi. W latach 2007-2020 z pieniędzy unijnych udało się kupić trzy zespoły trakcyjne. Były to jednak pociągi o napędzie spalinowym.

Zyska także środowisko

Z rezultatów, jakie udało się osiągnąć dzięki aktualnemu projektowi, na co dzień korzystają nie tylko mieszkańcy województwa, ale także turyści. – *Tegoroczne wakacje postanowiłam poświęcić na poznanie swojej małej ojczyzny. Dzisiaj wybrałam podróż pociągiem do Chełma. Wreszcie zobaczę podziemia kredowe. Ponoć warto – opowiada pani* **Ewelina.**

W tym miejscu trzeba podkreślić ekologiczny charakter tej kolejowej inwestycji. Nowoczesne pociągi znakomicie wpływają na ograniczenie szkód, jakie czyni transport indywidualny w środowisku naturalnym. – *Zakupione jednostki mogą jednocześnie przewieźć 1710 osób. W projekcie założyliśmy, że tylko w ciągu jednego roku z możliwości, jakie kolejom regionalnym daje nowy tabor, skorzysta ponad 200 tys. osób. Liczymy na to, że wielu kierowców zostawi samochody i wybierze kolej* – dodaje **marszałek Jarosław Stawiarski.**

Dokąd pojedziemy nowym pociągiem

Nowe składy obsługują trasy:

- Łuków – Terespol;
- Dęblin – Lublin – Chełm;
- Łuków – Dęblin;
- Lublin – Kraśnik – Szastarka;
- Świdnik Miasto – Lublin Airport.

A Wy dokąd się wybierzecie? Pani Ewelina, przed wyprawą do Chełma, przejrzała stronę internetową www.lubelskietravel.pl – *To, co tam przeczytałam, zdecydowało o wycieczce – mówi. – Następny pewnie będzie Kraśnik. Oczywiście też pojadę pociągiem.*

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
www.rpo.lubelskie.pl

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Celebrytka krytykuje puławski szpital i polską służbę zdrowia

Blanka Lipińska w ostrych słowach skomentowała pracę SP ZOZ w Puławach. Pisarka szukała tam pomocy dla swojej 85-letniej babci z krwawieniem z nosa, ale została odesłana do Lublina. - Gdzie są te wszystkie moje pieniądze, które ja płacę na służbę zdrowia? - zastanawiała się w nagraniu zamieszczonym w mediach społecznościowych.

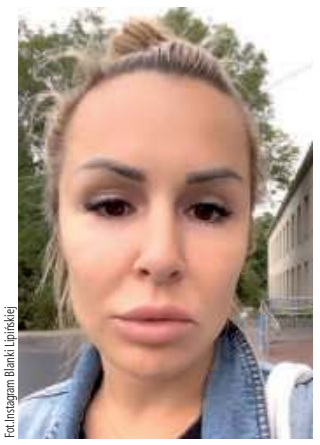

Fot.Instagram Blanki Lipińskiej

Pisarka poinformowała, że zamierza rozmawiać z władzami puławskiego szpitala o sytuacji

W Puławach nie pomogli, pojechała do Lublina

O nieprzyjemnej sytuacji, jaka spotkała Blankę Lipińską i jej bliskich pisarka poinformowała na swoim profilu na Instagramie.

W ubiegły piątek mieszkająca na co dzień w Warszawie celebrytka wybrała się do Puław, aby w gronie rodzinnym świętować 85 urodziny swojej babci Marii. Następnego dnia staruszka źle się poczuła i zaczęła krwawić z nosa. Lipińska zabrała starszą panią do puławskiego szpitala. Jak poinformowała na zamieszczonym przez siebie tego samego dnia nagraniu niestety nie otrzymała pomocy i musiała udać się do Lublina. I tam spotkała ją również niemiła sytuacja, o której poinformowała na Instastory.

- Tam stoi moja 85-letnia babcia, pod szpitalem w Lublinie, ponieważ w Puławach nikt nie był w stanie udzielić pomocy. Od 40 minut mojej babci leci ciurkiem krew z nosa, myślę że straciła już z pół litra i w Puławach nikt nie jest w stanie jej pomóc - mówiła Blanka Lipińska.

W dalszej części filmu krytykuje sytuację służby zdrowia w naszym kraju. Pisarka sama przyznaje, że korzysta z usług prywatnych lekarzy.

- Ja się teraz pytam, gdzie są te wszystkie moje pieniądze, które ja płacę na służbę zdrowia, gdzie generalnie jest w ogóle polska opieka? Babcia jest w ogóle cała we krwi i powiem wam, to jest po prostu zwykłe skur*********, to co się dzieje w Polsce - dodała Lipińska, która prawie się rozpłakała na nagraniu.

Czy będą rozmowy z władzami szpitala?

Lubelski szpital zajął się panią Marią. Na szczęście nic poważnego się nie stało. Blanka Lipińska postanowiła w kolejnym nagraniu podziękować personelowi za pomoc babci, dodatkowo zaznaczając przy tym, że polska służba zdrowia musi się zdecydowanie poprawić. Kilka godzin później pisarka zdecydowała się poinformować swoich obserwatorów, że chciałaby odbyć rozmowę z kierownictwem i pracownikami puławskiego szpitala.

- Tej kwestii akurat tak sobie po prostu nie zostawię. Postanowiłam, że odbędę rozmowę jako pacjent, jako podatnik, jako płatnik na NFZ z osobami i władzami tego szpitala. Powiem wam, że naprawdę przestraszyłam się widząc moją babcię zalaną krwią. To jest osoba, którą kocham najbardziej na świecie - dodała pisarka.

Zapowiedziała, że rozmowa odbędzie się w poniedziałek (1.08.). Tego samego dnia przed zamknięciem tego numeru „Wspólnota" próbowała porozmawiać z dyrektorem SP ZOZ w Puławach. Chcieliśmy zapytać, czy rzeczywiście Blanka Lipińska skontaktowała się z władzami lecznicy i zgłosiła incydent. Piotr Rybak przebywa jednak na urlopie i nie udzielił komentarza w sprawie.

Dominik Kęsik

Zapisz się na szczepienie

COVID-19 jeszcze nie odszedł na dobre,. Dlatego Ministerstwo Zdrowia nadal zachęca, aby się szczepić. SP ZOZ GOZ w Końskowoli obecnie przyjmuje zapisy na szczepienia przeciw koronawirusowi dla osób powyżej 60 roku życia. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 81 889 20 10 lub wybrać się osobiście na miejsce.

Dominik Kęsik

Pogotowie Kaletniczo - krawieckie
tel: 721 623 339
- naprawy torebek, waliz, plecaków
- szycie torebek, toreb, przeszycia
- wszywanie zamków do butów
- skracanie ubrań
- wymiany zamków w odzieży
- naprawa poszycia foteli samochodowych
Możliwość dowozu i odbioru towaru od klienta

R E K L A M A

Wokół podwyżki, a w Kasie Unii Lubelskiej...
tniemy ceny pożyczek

RRSO 21,46%

KASA UNII LUBELSKIEJ
PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02
OPOLE LUBELSKIE ul. Lubelska 13, tel. 81 827 34 35

eprasa.pl e5a664032c

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, miejsce pracy, pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/ rodzaj umowy
Lakiernik samochodowy, Puławy/AUTO PIKUL	1	3010 zł/umowa o pracę
Blacharz samochodowy, Puławy/AUTO PIKUL	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy – elektromechanik, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3010 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Puławy/AUTO PIKUL	1	3010 zł/umowa o pracę
Piekarz, Markuszów/u Piecyka	1	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B, Markuszów/u Piecyka	1	3100 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/HALO BUS	1	6000 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Klikawa/ARTBUD	1	4500 zł/umowa o pracę
Lakiernik, Klikawa/ARTBUD	1	4700 zł/umowa o pracę
Brukarz, Klikawa/ARTBUD	1	4700 zł/umowa o pracę
Referent ds. księgowości, Puławy/BR Andrzej Chałaś	1	3300 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. angielskiego i j. hiszpańskiego, Nałęczów/ PLSP	0,45	3079–4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel podstaw przedsiębiorczości, LO w Albrechtówce	0,02	170–210 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB, LO w Albrechtówce	0,05	335–420 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, LO w Albrechtówce	0,1	670–840 zł/umowa o pracę
Magazynier mięsa i wędlin, Dobrosławów/ZM	1	3800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Puławy/ARWENA	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Zarzecze/Radosne Przedszkole	1	3500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	0,06	427–578 zł/umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Leokadiów/SP	0,28	1882–2582 zł/umowa o pracę
Logopeda, Leokadiów/SP	0,28	1539–2112 zł/umowa o pracę
Psycholog, Leokadiów/SP	0,28	1539–2112 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. niemieckiego, Leokadiów/SP	0,1	685–939 zł/umowa o pracę
Koordynator pracy biura/redakcji, Puławy/Dom Online	1	3800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Puławy	1	3010 zł/umowa o pracę
Ślusarz – mechanik, Zastawie/EKO-POL	1	3400 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. C, C+E, Puławy/Trans-Krusz	1	4000 zł/umowa o pracę

Mercedesem wjechał w opla

Na drodze wojewódzkiej na wysokości miejscowości Zosin (powiat opolski) w piątek tuż po godzinie 8 doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Kierujący mercedesem 20-latek z gminy Józefów nad Wisłą wjechał w tył osobowego opla, za kierownicą którego siedziała 46-letnia mieszkanka gminy Chodel.

W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń.

Po przybyciu strażaków okazało się, że kierujący znajdują się już poza swoimi pojazdami. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, przesunięciu pojazdów na pobocze, udrożnieniu jednego pasa ruchu i kierowaniu ruchem. Strażacy odłączyli akumulatory w samochodach, usunęli też z drogi elementy pojazdów i płyny eksploatacyjne.

Do akcji zadysponowani zostali strażacy z JRG KP PSP Opole Lubelskie (6), OSP KSRG Opole Lubelskie (6), karetka oraz policja.

AG

W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń

20-latek z gminy Józefów nad Wisłą wjechał w tył osobowego opla, za kierownicą którego siedziała 46-letnia mieszkanka gminy Chodel

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3

LUXMED UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

DERMATOLOG

Dr n. med. MONIKA DUDRA JASTRZĘBSKA

zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednaleczow.pl

Konsultuje pacjentów dorosłych i dzieci
Przyjmuje w pon. 10:00 - 13:00

NEKROLOGI

PUŁAWY

Krystyna Izabela Rybicka, lat 75
Puławy, zm. 19.07.2022

Jerzy Kowalski, lat 82
Puławy, zm. 24.07.2022

Mariola Kozak, lat 64
Gołąb, zm. 21.07.2022

Maria Stawińska, lat 94
Janowiec, zm. 23.07.2022

Marcin Michał Kowalski, lat 41
Puławy, zm. 23.07.2022,

Helena Czarnobil, lat 100
Puławy, zm. 24.07.2022,

Krystyna Szczepańska, lat 76
Gołąb, zm. 26.07.2022,

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- cena od 250 zł/doba
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci

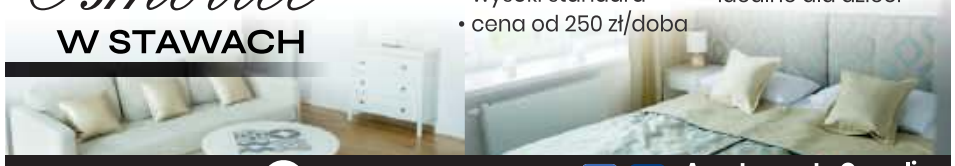

500 755 700 519 084 809 Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

A U T O P R O M O C J A

W 24 NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

eprasa.pl e5a664032c

R E K L A M A

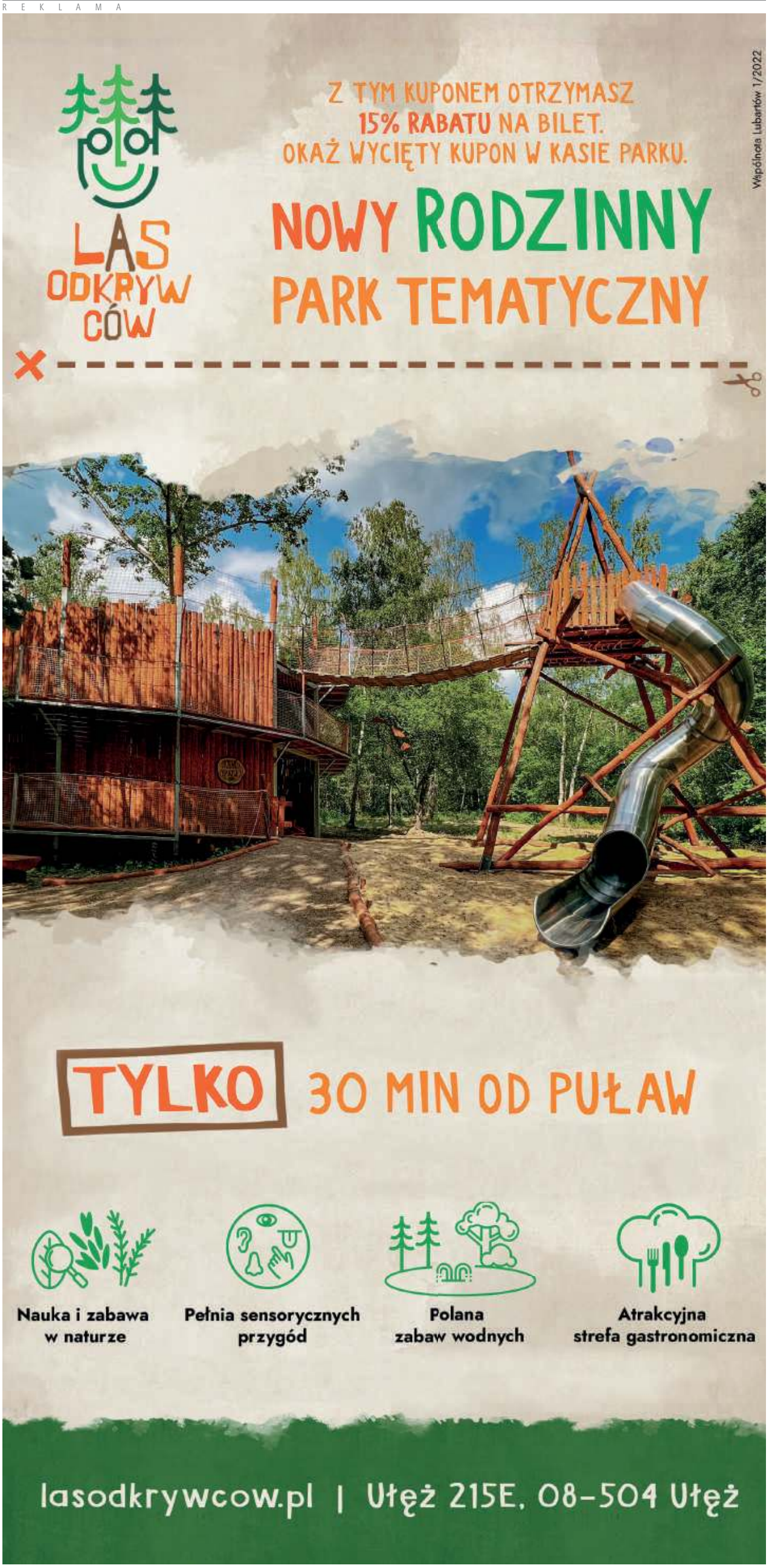

PUL

Kto kupi młyn w Janowcu?

Fot.Pribislav Lawenda

Dawny młyn jest zlokalizowany na ul. Radomskiej w Janowcu

Dawny budynek młynu, który nie funkcjonuje już od dobrych kilkudziesięciu lat jest obecnie wystawiony na sprzedaż.

Młyn znajdujący się przy ul. Radomskiej w Janowcu został zbudowany przed II wojną światową przez Józefa Olędra. Podczas okupacji młynem zajmował się Franciszek Fornalski. W środku mieściła się placówka konspiracyjna PPR, GL-AL. Niestety ich członkowie zostali aresztowani i zamordowani przez hitlerowców. Obecnie budynek stoi pusty i znajduje się w prywatnych rękach.

Dominik Kęsik

Będzie nowe radio na terenie Puław

Od wielu lat w Puławach działa Radio Impuls (dawniej Radio Puławy 24), które zasięgiem obejmuje nie tylko miasto, ale i także powiat rycki, kozienicki, zwoleński, opolski czy lubelski. Teraz stacji radiowej przybędzie konkurencja. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji poinformowała, że w trzech miastach na terenie województwa lubelskiego powstaną nowe radia. W Lublinie będzie Radio 92,9, a mieszkańcy Białej Podlaskiej usłyszą polskie hity w stacji SuperNova. W Puławach zostanie uruchomione LPU FM, które będzie działać na częstotliwości 105,8 MHz. Zwycięzcą puławskiego konkursu został przedsiębiorca z Lublina - Mariusz Kaszubski, który pokonał innych kandydatów. m.in. VOX FM czy RMF MAXXX. Na chwilę obecną LPU FM działa, ale w wersji internetowej.

Dominik Kęsik

CO, GDZIE, KIEDY?

Kultura żydowska

Tegoroczna edycja Pardes Festival – Spotkań z Kulturą Żydowską została zaplanowana między 6 a 11 września w Kazimierzu Dolnym i Janowcu. To jubileuszowa X edycja wydarzenia. Podczas kilku dni mieszkańcy oraz goście mogą zobaczyć wystawy fotograficzne, wziąć udział w spotkaniach z zaproszonymi osobami, uczestniczyć w koncertach czy w spacerach tematycznych dotyczących historii Żydów.

Potańcówka

Będzie można usłyszeć wiele znanych hitów, do których z pewnością większość zatańczy. Na placu Chopina w Puławach 6 sierpnia o 18.00 startuje potańcówka dla mieszkańców miasta.

Rękodzieło

W najbliższą niedzielę, 7 sierpnia, od godziny 11:00 do 16:00 przy skwerze Niepodległości w Puławach odbędzie się kiermasz Klubu Twórców Ludowych.

Bieg trzeźwości

W Żyrzynie, 7 sierpnia, już po raz czwarty zostanie odbędzie się bieg trzeźwości organizowany przez Sportowo-Historyczne Stowarzyszenie Gminy Żyrzyn Gloria Victis. Przeprowadzone zostaną biegi na czterech dystansach 7 km, 1863 metrów, 100 metrów (dzieci do lat 6) i 400 metrów (dzieci do lat 10). Centrum logistyczne wydarzenia przy szkole podstawowej. Zobacz praceJeszcze przez kilka dni w Kazimierskim Ośrodku Kultury i Promocji będzie dostępna wystawa Tomka Sikory pt. „Przejrzystość rzeczy". Prace to zbiór kilkuset przedmiotów, które otrzymał artysta od bliskich i przypadkowych osób. Sikora urodził się w Warszawie, w wieku dwudziestu lat wyjechał do Paryża, gdzie zajął się fotografią. Jego prace były prezentowane w Polsce, Europie, jak i USA.

Dominik Kęsik

eprasa.pl e5a664032c

Choroby prowadzące do ślepoty

Można zdiagnozować bardzo dużo chorób oczu. Każda z nich daje inne objawy, ma inne przyczyny i przebieg. Wzrok z roku na rok może się osłabiać, a najwięcej problemów odnotowuje się po 40 roku życia. Jak dbać o oczy, by zachować ich dobrą kondycję jak najdłużej? Jakie objawy powinny zwrócić naszą uwagę?

R E K L A M A

Zaćma

Zaćma jest chorobą oczu, częściej dotykającą pacjentów w starszym wieku. Katarakta, bo to jej zamienne określenie, nazywa się zmętnienie soczewki, prowadzące do pogorszenia wzroku, a z czasem - do jego całkowitej utraty. Czynnikami ryzyka są: działanie promieniowania słonecznego, czynniki środowiskowe, palenie papierosów. Do powstania zaćmy mogą się też przyczynić choroby ogólne, takie jak cukrzyca, czy leki stosowane w leczeniu chorób reumatycznych. W przypadku zaawansowanej zaćmy pacjent może zupełnie stracić wzrok. Obecnie leczenie zaćmy przebiega bardzo sprawnie i można usunąć ją podczas fakoemulsyfikacji, czyli zabiegu operacyjnego, który polega za usunięciu zmętniałej soczewki i wszczepieniu nowej, co trwa zaledwie kilkadziesiąt minut.

Jaskra

Jaskra jest chorobą neurodegeneracyjną, której istotą jest uszkodzenie nerwu wzrokowego. Chorobie tej sprzyjają w dużej mierze obciążenia rodzinne –oraz wiek. W grupie podwyższonego ryzyka są też osoby z cukrzycą, krótkowzrocznością i cienkimi rogówkami w oku. Jej rozwojowi sprzyjają też: palenie papierosów, wysoki poziom cholesterolu, brak ruchu. Osoby z częstymi migrenami, bólami głowy, tendencją do marznięcia stóp i dłoni również powinny być czujne. Okresowe zaburzenia widzenia – zamglony obraz z widzeniem tęczowych kół wokół źródeł światła są groźnym symptomem, który powinien skłonić do jak najszybszej wizyty u lekarza. Należy pamiętać, że uszkodzenie nerwu wzrokowego jest nieodwracalne, dlatego regularne badania w gabinecie okulistycznym są tak ważne.

Suche oko

Zespół suchego oka jest dolegliwością, polegającą na niedostatecznym wydzielaniu łez, nadmiernym ich parowaniu z powierzchni oka, zaburzeniach w składzie łez, oczy pieką, pojawia się światłowstręt, a rogówka i spojówka wysycha. Podstawą leczenia jest stosowanie kropli odbudowujących warstwę ochronną oka.

Nowa Poradnia okulistyczna w Poniatowej, ul. Młodzieżowa 6 zajmuje się diagnostyką i leczeniem chorób oczu. Wizyta lekarska obejmuje pełne badanie okulistyczne tj. ocena przedniego odcinka i dna oka, pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego, wykonanie autorefraktometrii, określenie wady wzroku będące podstawą doboru szkieł korekcyjnych. Ponadto w zakres porady wchodzi kwalifikacja do leczenia operacyjnego, kontrole pooperacyjne, wykonanie badań dodatkowych oraz pomoc w stanach nagłych. Poradnia wyposażona jest w nowoczesny sprzęt m.in. tomograf okulistyczny (OCT). Oferujemy bardzo szybkie terminy operacji usunięcia zaćmy.

AM

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

ZREGENEROWANI
GABINET REGENERACJI
Hydromasaż
niweluje bóle pleców i mięśni
lumbago, otyłość, cellulit
zaburzenie krążenia
stany po urazach
Tlenoterapia hiperbaryczna
to skuteczne leczenie wielu schorzeń
- Regeneracja po przebytym covid
- Cukrzyca
- Wspomaganie leczenia Autyzmu
- Borelioza
- Szybsze gojenie się ran
- Porażenie mózgowe
- Wzrost odporności
- Reumatoidalne zapalenie stawów
- Redukcja stanów zapalnych

TEL: 505 803 295 lub 602 372 224
Opole Lubelskie ul. Lubelska 13, I piętro
www.zregenerowani.pl

PUL

eprasa.pl e5a664032c

Po miesiącach czekania mogli przystąpić do prac naprawczych i porządkowych

Jest jeszcze sporo do zrobienia, ale Grodzisko można już zwiedzać

Żmijowiska: Ubiegłoroczne nawałnice i ulewy spowodowały znaczne zniszczenia na terenie wczesnośredniowiecznego grodziska w Żmijowiskach. Trwają prace mające na celu przywrócenie poprzedniego stanu tego urokliwego miejsca, ale można je już zwiedzać, jeżeli nie jest akurat podtopione.

Drewniana alejka ma zostać przebudowana. W planach jest też budowa 15-metrowego pomostu, który umożliwi wejście na teren Grodziska nawet w okresie podtopień

Problemy spowodowały ubiegłoroczne nawałnice i przerwane koryto rzeki Chodelki

Fot. Agnieszka Ciekot

Paweł Lis

Grodzisko można już zwiedzać, widzimy, że sporo gości się po nim przewija. Trzeba jednak pod uwagę wziąć możliwość jego ponownego czasowego podtopienia i długiego okresu wysychania

Nawałnica zniszczyła skansen

Potężna nawałnica, która 24 czerwca ubiegłego roku przeszła przez gminę Wilków, mocno uszkodziła archeologiczny skansen w Żmijowiskach. Uszkodzone zostały dwie słowiańskie chaty, miejsce na ognisko, ale w najgorszym stanie jest wiata, która jest przechylona i w dalszym ciągu podmywana przez stojącą tam wodę. Całkiem zniszczone zostały uprawiane w ogródku eksperymentalnym rośliny.

> **Dopóki niezrealizowane zostaną prace, które zabezpieczą Chodelkę przed występowaniem z koryta, prace są trudne lub niemożliwe**

Późniejsze sierpniowe ulewy sprawiły, że uszkodzone budynki jeszcze dłużej znajdowały się pod wodą, co bardzo utrudniło prace porządkowe i naprawcze w Grodzisku.

Kotlina Chodelska, na terenie której zlokalizowane jest Grodzisko (leży ono w widłach rzeki Chodelki i Jankówki), jest okresowo zalewana przez wody gruntowe i opadowe. Dlatego pracownicy muzeum długo nie mogli przeprowadzić pozostałych prac porządkowych. Do prac remontowych z kolei niezbędny był ciężki sprzęt, ale długo się nim tam wjechać.

Również w tym roku teren grodziska do maja w znacznej części znajdował się pod wodą, a to za sprawą przerwanego koryta Chodelki.

Wszystkie te zdarzenia sprawiły, że grodzisko obecnie nie jest w najlepszym stanie. Rzeźby i tablice informacyjne są poprzewracane, zrekonstruowany płot obronny jest zniszczony, podobnie jak alejka wykonana z dębowego drewna. Ale to nie wszystko. Także droga dojazdowa do Grodziska (prowadząca od strony Kosiorowa) została tak zniszczona, że nie można było dojechać na parking zlokalizowany przy skansenie.

Po długich miesiącach czekania, pracownicy Muzeum Nadwiślańskiego mogli przystąpić do prac naprawczych i porządkowych.

- Ale walczyć musimy - nadal! - nie tylko z siłami natury, ale również z obojętnością władz samorządowych, a przede wszystkim z biurokratyczną biernością instytucji państwowych, które mają wyłączność na podjęcie działań zmierzających do naprawy sytuacji hydrologicznej na tym terenie - mówi Paweł Lis. - Dopóki niezrealizowane zostaną prace, które zabezpieczą Chodelkę przed występowaniem z koryta, trudne lub wręcz niemożliwe są prace naprawczo-remontowe w skansenie - dodaje.

A prace utrudnia również sama natura. Po jedno- czy dwudniowych opadach deszczu sytuacja się powtarza - Grodzisko znajduje się pod wodą na kolejne minimum dwa tygodnie.

> **Po jedno- czy dwudniowym deszczu Grodzisko znajduje się pod wodą na kolejne minimum dwa tygodnie.**

Dopiero w maju - aż po ośmiu miesiącach czekania - woda opadła tak, że można było dotrzeć w każdy zakamarek Grodziska.

Pracownicy Muzeum wielokrotnie interweniowali w Państwowym Gospodarstwie Wodnym Wody Polskie. Wreszcie na początku roku dowiedzieli się, że planowane są prace polegające na oczyszczeniu i zabezpieczeniu koryta Chodelki. Jednak program ruszyć może najwcześniej w październiku. Pracownicy skansenu robią, co mogą, żeby do Grodziska mogli wrócić zwiedzający, udało im się znaleźć na ten cel pieniądze - 20 tys.zł.

Co do tej pory udało się zrobić

Kładka piesza nad rzeką Jankówką została odbudowana, dzięki czemu już od połowy maja - w okresie, kiedy nie występują podtopienia - można bezpiecznie zwiedzać Grodzisko. Udało się przetransportować wyposażenie chat, które były podtopione, do chaty usytuowanej najwyżej - ją również można już zwiedzać. Zalany ogródek doświadczalny też został już częściowo odtworzony.

W dalszych planach, do końca sierpnia b.r., jest gruntowna przebudowa drewnianej alejki i budowa 15-metrowego pomostu, dzięki któremu na teren Grodziska będzie można wejść nawet wtedy, gdy będzie podtopione. Naprawione będą również dachy na trzech budowlach, a do połowy września (jeżeli Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków wyrazi na to zgodę) wiata słupowa zostanie przeniesiona w wyżej położone miejsce. Również obronny płot przy Grodzisku zostanie ponownie odtworzony we wrześniu. Wykonawcy, którzy będą za to odpowiedzialni, otrzymali już odpowiednie zlecenia.

Część napraw pracownicy Muzeum będą wykonywali sami. Na koniec sierpnia, razem z archeologami z Muzeum Archeologicznego w Uhrinowie w Czechach, przebudowany powinien zostać wał Grodziska, zmianie ulegnie też lokalizacja miejsca na ognisko i miejsce rekonstrukcji kręgu kultowego („trzebiszcza").

- Reasumując: Grodzisko można już zwiedzać, widzimy, że sporo gości się po nim przewija. Trzeba jednak pod uwagę wziąć możliwość jego ponownego czasowego podtopienia i długiego okresu wysychania. Ta okoliczność uniemożliwia nam prowadzanie działalności edukacyjnej dla grup - mówi Paweł Lis. - Sytuacja z całą pewnością poprawi po realizacji zaplanowanych prac w wyżej podanych terminach, a ostatecznie wróci do normy, gdy Wody Polskie zrealizują zaplanowany przez siebie program prac konserwacyjnych i gdy sytuacja hydrograficzna w Kotlinie Chodelskiej wróci do stałej normy - zapewnia.

AG

PUL

R E K L A M A

eprasa.pl e5a664032c

Kamilowi Z. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności

Pasjonat historyczny i zaginiona ciężarówka. Sprawa zabytkowego pojazdu wojskowego trafiła do sądu

Prokuratura oskarżyła pasjonata historii z powiatu lubartowskiego o przywłaszczenie i zezłomowanie zabytkowej ciężarówki STAR 660, należącej do Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. W sprawie zapadł nawet wyrok nakazowy, ale po sprzeciwie oskarżonego, sprawa trafi na wokandę.

Fot.Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie

Poszukiwany STAR 660 został wyprodukowany w 1977 roku w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych Wrocław. Nr rej. UFE 6352, sygnatura MSP/T/60

Sprawa ujrzała światło dzienne po tym, jak Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie zwróciło się z apelem o pomoc w odnalezieniu zabytkowej ciężarówki wojskowej STAR 660.Należący do kolekcji tej instytucji pojazd został w 2014 roku użyczony partnerowi społecznemu w celach eksponowania. Umowa obowiązywała do 31 października 2020 roku."Partner społeczny nie wyraził woli do zwrotu użyczonego pojazdu, a obecnie, po kilku wezwaniach, utrzymuje, iż obiekt ten został zezłomowany – tj. bezpowrotnie zniszczony i nie ma możliwości jego zwrotu. Mamy nadzieję, iż partner umowy nie był z nami do końca „szczery" i pojazd ten nadal istnieje" - głosił komunikat opublikowany na stronie internetowej muzeum.

> **Kamil Z. przekonywał, że zabytkowy STAR został zezłomowany przez przypadek**

STAR w rękach rekonstruktorów

Wspomnianym partnerem społecznym jest niefunkcjonująca już Wojskowa Izba Pamięci w Kocku. Na jej czele stał Kamil Z., były policjant i pasjonat historii związany ze stowarzyszeniem historycznym 8. Pułku Piechoty Legionów. Do niedawna był znaną w powiecie lubartowskim postacią związaną z działalnością grup rekonstruktorskich. Gdy sprawa stała się głośna, w rozmowach z przedstawicielami mediów przekonywał, że zabytkowy STAR został zezłomowany przez przypadek, bo Wojskowa Izba Pamięci miała trzy bardzo podobne ciężarówki i do likwidacji omyłkowo trafiła ta należąca do muzeum w Dęblinie.

Sąd podjął decyzję. Oskarżony się sprzeciwił

Prokuratura Rejonowa w Rykach zakończyła śledztwo aktem oskarżenia, skierowanym do Sądu Rejonowego w Rykach. Zarzut: Kamil Z. przywłaszczył powierzony mu warsztat płatowca na nadwoziu samochodu STAR 660, a następnie oddał pojazd na złom. 17 marca br. sąd wydał w tej sprawie wyrok nakazowy. Taką decyzję sąd podejmuje na posiedzeniu bez udziału stron, orzeczenia nie poprzedza rozprawa. Sąd wymierzył Kamilowi Z. karę dwóch lat ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin miesięcznie. Zobowiązał go także do naprawienia szkody na rzecz muzeum w wysokości 6 tys. zł. - Sąd uznał Kamila Z. za winnego, przyjmując kwalifikację prokuratury dotyczącą dwóch przestępstw. Oskarżony złożył sprzeciw, więc wyrok nakazowy stracił moc. Teraz sprawa będzie rozpoznawana na zasadach ogólnych - wyjaśnia Paweł Jarzyna, prokurator rejonowy w Rykach.

Pierwsza rozprawa odbędzie się we wrześniu. Kamilowi Z. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Zapaliło się audi

ŁUKÓW Do straży pożarnej w Łukowie wpłynęła informacja o pożarze samochodu osobowego audi na ul. Glinki w Łukowie.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępu z JRG Łuków stwierdzono, że ogniem objęty jest cały pojazd w bliskiej odległości budynku. Działania strażaków polegały na podaniu prądu piany na palące się auto. Strażacy w trakcie działań musieli przeciąć samochód w celu dostania się do miejsca pożaru. Od pożaru samochodu rozpoczął się pożar elewacji, który ugasili strażacy. Po ugaszeniu ognia sprawdzono, czy gazy pożarowe nie dostały się do domu

mo

Szesnastolatek bez prawka i cofnięty licznik

Na alei Tysiąclecia w Lublinie policjanci zatrzymali do kontroli hondę civic z powodu usterki oświetlenia. Za kierownicą siedział nieletni, który nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. 16-latek wybrał się ze znajomymi na nocną przejażdżkę ulicami miasta. Wyszło na jaw, że pojazd ma cofnięty licznik o ponad 100 tysięcy kilometrów.

Nastolatek powiedział policjantom, że wziął auto pod nieobecność rodziców, którzy są na urlopie.

Joanna Niećko

Bohaterscy policjanci - Mariusz Andrzejewski z Łukowa i Rafał Czajka z Lubartowa odznaczeni medalami przez ministra

Dwóch policjantów z województwa lubelskiego dostało medale od ministra Kamińskiego. Zostali odznaczeni za uratowanie mężczyzny z pożaru.

Fot.KWP Lublin

Nasi policjanci podczas przypinania medali przez ministra Kamińskiego, w asyście komendanta głównego policji. Właśnie komendant Jarosław Szymczyk, podczas uroczystego przemówienia, między innymi o nich powiedział, że to niezwykli ludzie noszący policyjne mundury, którzy z całą pewnością zasługują na miano bohaterów

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński wręczył medale imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja. Medal dostali policjanci, ratujący życie, zdrowie ludzi albo mienie z narażeniem własnego życia lub zdrowia. Takie odznaczenie jest nadawane na wniosek komendanta głównego policji albo z inicjatywy ministra.

Medale odebrało 67 policjantów z całego kraju. W tym gronie znaleźli się mundurowi z województwa lubelskiego: aspirant Mariusz Andrzejewski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i pełniący obecnie służbę w Lubartowie sierżant Rafał Czajka.

> **Jeszcze przed przyjazdem strażaków weszli do zadymionego domu w Łukowie, skąd wyprowadzili 47-latka**

- W ubiegłym roku policjanci uratowali z pożaru 47-letniego mężczyznę. Jeszcze przed przyjazdem strażaków weszli do zadymionego domu w Łukowie, skąd wyprowadzili 47-latka. Okazało się, że paliły się tam tkaniny leżące przy węglowym piecu. Dzięki funkcjonariuszom nie doszło do pożaru mieszkania, a mężczyzna nie ucierpiał w zdarzeniu - informuje policja. Podczas uroczystości wyrażono podziw i wielkie uznanie dla odwagi wszystkich odznaczonych policjantów, dla ich ofiarności, zimnej krwi, profesjonalizmu i tych niezwykłych skutków w postaci wielu istnień ludzkich, które uratowali.

W trakcie wręczenia medali komendant główny policji generalny inspektor Jarosław Szymczyk powiedział, że można spotkać się z niezwykłymi ludźmi noszącymi policyjne mundury, którzy z całą pewnością są bohaterami.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl e5a664032c

Trwa szacowanie strat po pożarze

Paliło się w bialskim szpitalu. Na szczęście nikt nie ucierpiał

BIAŁA PODLASKA:
Trwa szacowanie strat po pożarze pomieszczenia technicznego w bialskim szpitalu. Nikt nie ucierpiał, jednak jak tłumaczy dyrektor bialskiego szpitala, spaliło się dużo ważnego sprzętu.

W poniedziałek 25 lipca około godz. 15.30 do bialskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze i zadymieniu na oddziale zakaźnym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym.

W poniedziałek około godz. 15.30 do straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze w bialskim szpitalu

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Trwa szacowanie strat ubiegłotygodniowego pożaru w szpitalu

Ewakuacja oddziałów

Później, na miejscu otrzymano informacje od pracowników szpitala o pożarze w kuchni oraz zadymieniu w sąsiednim budynku (odział zakaźny). Okazało się, że pali się w piwnicy w pobliżu pomieszczenia technicznego, a w pozostałych dwóch budynkach - oddziału zakaźnego oraz ftyzjopumonologicznego - połączonych wspólnie kanałem technicznym występuje zadymienie. Przed przybyciem pierwszych zastępów straży został wyłączony prąd, personel szpitala ewakuował 26 osób z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

Na prośbę dyrektora szpitala strażacy pomogli w ewakuacji czterech leżących pacjentów z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

Po lokalizacji źródła ognia i ugaszeniu pożaru, przystąpiono do oddymienia budynków. Dokonano koniecznych prac rozbiórkowych, budynek sprawdzono kamerą termowizyjną oraz miernikami wielogazowymi – nie stwierdzono zagrożenia.

W działaniach uczestniczyło dziewięć zastępów w tym sześć Państwowej Straży Pożarnej oraz trzy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ze względu na uszkodzenia sieci elektrycznej po pożarze i braku zasilania w niektórych oddziałach strażacy zadecydowali o zadysponowaniu agregatów prądotwórczych z sił straży województwa lubelskiego w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania szpitala.

Pacjenci powoli wracają

Dyrektor bialskiego szpitala Adam Chodziński podjął decyzję podczas sztabu kryzysowego. W ubiegły czwartek podjęto decyzję o powrocie pacjentów na oddział ftyzjopulmonologiczny, a w piątek na zakaźny.

- Obejrzeliśmy budynki i stwierdziliśmy że na pewną część budynków może nastąpić relokacja pacjentów z onkologii - opisuje Chodziński.

Dyrekcja szpitala wyklucza udział osób trzecich.

- Jest to pewne, bo ognisko pożaru powstało w miejscu niedostępnym dla osób trzecich. Mamy pierwsze pomysły, co mogło być skutkiem pożaru. Powołałem sztab kryzysowy, techniczny, który ma po pierwsze oszacować straty, znaleźć przyczynę, i jest w trakcie prac, które muszą powodować, że szpital funkcjonuje i będzie funkcjonował nadal. Bo funkcjonujemy w niektórych obszarach na zasadzie zasilania awaryjnego - tłumaczy Chodziński

Spore straty

Dziękuje przy okazji strażakom, policji, pogotowiu, ale i pracownikom szpitala.

- Wykonywali moje polecenia, ale i dowodzącego straży pożarnej, nie popadali w panikę. Udało się ewakuować bezpiecznie pacjentów, żaden z pracowników nie ucierpiał. Dzięki strażakom mogliśmy mieć zasilanie awaryjne. Dyrektor rejonu energetycznego w Białej udostępniła agregat, dzięki temu ruszył o dzień wcześniej blok operacyjny - podkreśla dyrektor.

Dodaje, że straty są ogromne, szczególnie w zakresie energetyki i różnych mediów.

Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński,
dyrektor bialskiego szpitala
- Wykluczamy udział osób trzecich, to pewne, bo ognisko pożaru powstało w miejscu niedostępnym dla takich osób

Spaliły się m.in. złącza gazowe, czy całe dwa złącza energetyczne, normalne i awaryjne. Również światłowody. Ale i lampy antybakteryjne, czy filtry w wentylacjach

Pożar gasiło dziewięć zastępów w tym sześć Państwowej Straży Pożarnej oraz trzy Ochotniczej Straży Pożarnej

- Chodzi o gaz, pocztę pneumatyczną, całe dwa złącza energetyczne, normalne i awaryjne. Również światłowody. Ale i lampy antybakteryjne, czy filtry w wentylacjach. Będą do wymiany. Straty są bardzo duże, szacujemy je i wierzymy, że firma ubezpieczeniowa, która to prowadzi, stanie na wysokości zadania - podsumowuje.

Maciej Maciejuk

Lubelscy policjanci rozbili grupę przestępczą zajmującą się produkcją papierosów

Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą zajmującą się produkcją papierosów. Członkowie grupy wytworzyli łącznie ponad 20 milionów papierosów oraz ponad 11 ton krajanki tytoniowej.

Dzięki skoordynowanym działaniom i wymianie informacji funkcjonariusze ustalili miejsce nielegalnej produkcji papierosów. „Fabryka", w której działały cztery maszyny znajdowała się w Radomiu. Poza maszynami na miejscu zabezpieczyli blisko 400 tysięcy papierosów, ponad 600 kg krajanki tytoniowej i ponad 500 litrów spirytusu. Sześć osób zostało zatrzymanych i usłyszało zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Wszyscy zostali już tymczasowo aresztowani na okres trzech miesięcy.

Fot.KWP Lublin

Dzięki skoordynowanym działaniom i wymianie informacji funkcjonariusze ustalili miejsce nielegalnej produkcji papierosów. „Fabryka", w której działały cztery maszyny znajdowała się w Radomiu

Jak wynika z ustaleń śledczych mężczyźni w okresie od kwietnia 2021 r do lipca 2022 r wytworzyli ponad 20 milionów papierosów oraz ponad 11 ton krajanki tytoniowej, powodując uszczuplenie Skarbu Państwa na kwotę 35 milionów złotych.

Lubelscy policjanci w akcji

W działaniach realizowanych pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Lublinie brali udział kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, policjanci z Zarządu w Radomiu Centralnego Biura Śledczego Policji oraz funkcjonariusze z Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego.

- Straty budżetu państwa z tej przestępczej działalności to co najmniej 35 mln zł - mówi nadkom Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Postępowanie prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

(McM)

W Babczyźnie kombajn zderzył się z samochodem. Zderzenie w gminie Ostrówek

Do zderzenia doszło 30 lipca około godz. 17.30. - Przód auta osobowego wbity był w tył maszyny rolniczej. Nie było możliwości rozdzielenia pojazdów. Działania straży pożarnej polegały przede wszystkim na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia - informuje KP PSP w Lubartowie.
W działaniach udział brały zastępy z JRG w Lubartowie oraz OSP w Ostrówku. W zderzeniu nikt nie ucierpiał

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl e5a664032c

Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który oddalił zażalenie byłego piłkarza

Zażalenie Arkadiusza Onyszki oddalone. To oznacza utratę mandatu radnego

Mandat radnego Rady Powiatu Łęczyńskiego Arkadiusza Onyszki, w przeszłości bramkarza piłkarskiego, został prawomocnie wygaszony. Tak orzekł wojewoda, któremu rację przyznał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. Radny chciał się od tego odwołać, ale nie zdążył dopełnić formalności. To już prawomocne rozstrzygnięcie.

Tuż przed wyborami samorządowymi w 2018 roku Arkadiusz Onyszko, były bramkarz m.in. reprezentacji olimpijskiej w piłce nożnej z 1992 roku czy kilku duńskich klubów, zameldował się w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim.

Dzięki temu Arkadiusz Onyszko znalazł się w rejestrze wyborców. Zdobył 694 głosy i taki wynik dał mu miejsce w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Został też członkiem Zarządu Powiatu, a na starostę wybrano Krzysztofa Niewiadomskiego, u którego zameldował się sportowiec.

Fot. Kamil Kulig

„Wspólnota" jako pierwsza poruszyła temat fikcyjnego lokatora starosty. Dokładnie opisywaliśmy każdą sesję i posiedzenie Komisji Skarg, na których omawiany był temat. Okładka wydania z 23 lipca 2019 r.

STAROSTA POZWAŁ DZIENNIKARZA

Starosta łęczyński Krzysztof Niewiadomski w czasie omawiania tematu na sesjach rady powiatu ani razu nie zabrał głosu. Nigdy też nie odpowiedział na pytanie, dlaczego zameldował Arkadiusza Onyszkę we własnym domu, mimo, że sportowiec nigdy u niego nie mieszkał, co starosta sam przyznał w oświadczeniu wysłanym do wójta Milejowa.
Zamiast tego pozwał dziennikarza „Wspólnoty Łęczyńskiej" Kamila Kuliga, który ujawnił aferę meldunkową. Niewiadomski uważa, że zostały naruszone jego dobra osobiste. Żąda przeprosin na „całej pierwszej stronie" i 10 tys. zł na cele charytatywne. Niewiadomski podnosi, że jego dobra osobiste zostały naruszone przez m . in. takie cytaty na jego temat: „Siedział na sesji jak głuchoniemy, bo nie ma za grosz honoru" (wypowiedź opozycyjnego radnego Teodora Kosiarskiego) czy „Niewiadomski wsypał siebie i Onyszkę, aby oszczędzić 9,50 zł miesięcznie". Sprawa toczy się przed Sądem Okręgowym w Lublinie, następna rozprawa - 13 października br. Na żadnej z pięciu dotychczasowych rozpraw Niewiadomski się nie stawił

Zaczęło się od „deklaracji śmieciowej"

Sprawa wyszła na jaw w marcu 2019 roku, gdy Krzysztof Niewiadomski napisał do wójta Milejowa, że pod jego adresem „jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne" (pisownia oryginalna). Chodziło wówczas o deklarację w sprawie opłat za odbiór odpadów komunalnych. W składanych przez siebie oświadczeniach majątkowych Onyszko informował pod rygorem odpowiedzialności karnej, że mieszka w Lublinie.

Tymczasem, zgodnie z Kodeksem Wyborczym do Rady Powiatu może startować osoba, która mieszka na jego terenie. I jeśli w dniu wyborów nie miała stałego miejsca zamieszkania na terenie danego powiatu, to jej mandat powinien zostać wygaszony przez radę powiatu.

Wojewoda, sąd i zażalenie do wyższej instancji

Wojewoda lubelski w sierpniu 2021 roku wydał zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Arkadiusza Onyszki. Były bramkarz zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Sąd w całości podzielił argumenty wojewody i 7 kwietnia oddalił skargę Arkadiusza Onyszki.

Od tego rozstrzygnięcia WSA jest prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Żeby ją wnieść, trzeba najpierw zwrócić się do WSA o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. Jest na to siedem dni od wydania wyroku.

- Radny przekroczył termin na złożenie wniosku o sporządzenie przez sąd uzasadnienia. W związku z tym sąd odmówił sporządzenia uzasadnienia - mówi Anna Gilowska, kierownik Sekretariatu Wydziału Informacji Sądowej WSA w Lublinie. 27 kwietnia sąd wydał postanowienie, w którym odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. Miesiąc później wpłynęło jego zażalenie na to postanowienie sądu, które zostało przekazane do NSA. Ten podtrzymał, że jest po terminie i nie ma okoliczności pozwalających na to, by WSA w Lublinie mógł uzasadnienie sporządzić. Zażalenie zostało oddalone.

Sąd: Radny dopuścił się niedbalstwa

Jak czytamy w uzasadnieniu decyzji NSA, Arkadiusz Onyszko dzień po dowiedzeniu się o terminie rozprawy w WSA w Lublinie złożył sądowi pismo, w którym zwrócił się z prośbą o zmianę terminu rozprawy, z powodu dużo wcześniej zaplanowanego wyjazdu za granicę (Słowenia). Wyjaśnił, że w jego imieniu na rozprawie nikogo nie będzie w sądzie, gdyż odmówiono mu ustanowienia adwokata z urzędu. Wyjaśniał, że do kraju wrócił 9 kwietnia i z uwagi na bardzo złe samopoczucie, a następnie pozytywny wynik testu na koronawirusa, zmuszony był udać się na zwolnienie lekarskie, na którym przebywał do 15 kwietnia. Ponadto podniósł, iż nie wiedział, że wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku wnosi się w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyroku. W ocenie NSA wniosek skarżącego nie zasługuje na uwzględnienie.

„Instytucja przywrócenia terminu ma charakter wyjątkowy i skorzystanie z niej nie jest możliwe, gdy strona postępowania dopuściła się choćby lekkiego niedbalstwa. Innymi słowy, przywrócenie terminu może mieć miejsce wtedy, gdy uchybienie nastąpiło wskutek przeszkody, której strona nie mogła usunąć, nawet przy użyciu największego w danych warunkach wysiłku. Dla przykładu można wskazać, że do niezawinionych przyczyn uchybienia terminu zalicza się w orzecznictwie m. in.: stany nadzwyczajne, takie jak problemy komunikacyjne, klęski żywiołowe (powódź, pożar), czy nagłą chorobę strony lub jej pełnomocnika, która nie pozwoliła na wyręczenie się inną osobą" - czytamy w uzasadnieniu. Do tego, jak wskazuje Sąd, skarżący nie przedstawił dokumentów potwierdzających uzyskanie pozytywnego testu na COVID-19 lub objęcia go kwarantanną domową. „Nie było zatem obiektywnych przeszkód by możliwe było przesłanie do sądu pisma (wniosku o uzasadnienie wyroku) drogą pocztową albo ustanowienie pełnomocnika procesowego z wyboru" - brzmi uzasadnienie.

Skarżący nie przedstawił dokumentów potwierdzających uzyskanie pozytywnego testu na COVID-19 lub objęcia go kwarantanną domową

Koniec mandatu

Rozstrzygnięcie NSA jest prawomocne. - To zamyka dalszą drogę panu radnemu w kwestii sporządzenia uzasadnienia czy w ogóle zaskarżenia tego wyroku - podkreśla Anna Gilowska. Jest to równoznaczne z uprawomocnieniem się zarządzenia zastępczego wygaszającego mandat Arkadiusza Onyszki w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Zgodnie z Kodeksem Wyborczym mandat radnego zostaje wygaszony z dniem uprawomocnienia się wyroku sądu administracyjnego oddalającego skargę. Zatem od 21 lipca br. Arkadiusz Onyszko nie jest już radnym.

Nową osobę wskaże komisarz wyborczy

W terminie trzech miesięcy od wygaśnięcia mandatu komisarz wyborczy wskaże osobę, która obejmie mandat radnego w miejsce Onyszki.

Kandydatką z listy PiS, która miała drugi wynik w tym samym okręgu jest Agata Dudek, która zdobyła 301 głosów.

To do niej w pierwszej kolejności komisarz zwróci się z zapytaniem, czy wyraża zgodę na objęcie mandatu (pod warunkiem, że nadal posiada prawo wybieralności, co również zostanie poddane weryfikacji).

Dominik Smagała, kk

REG

eprasa.pl e5a664032c

Chińczycy wybudują S19 z Międzyrzeca do Radzynia.

JEST UMOWA

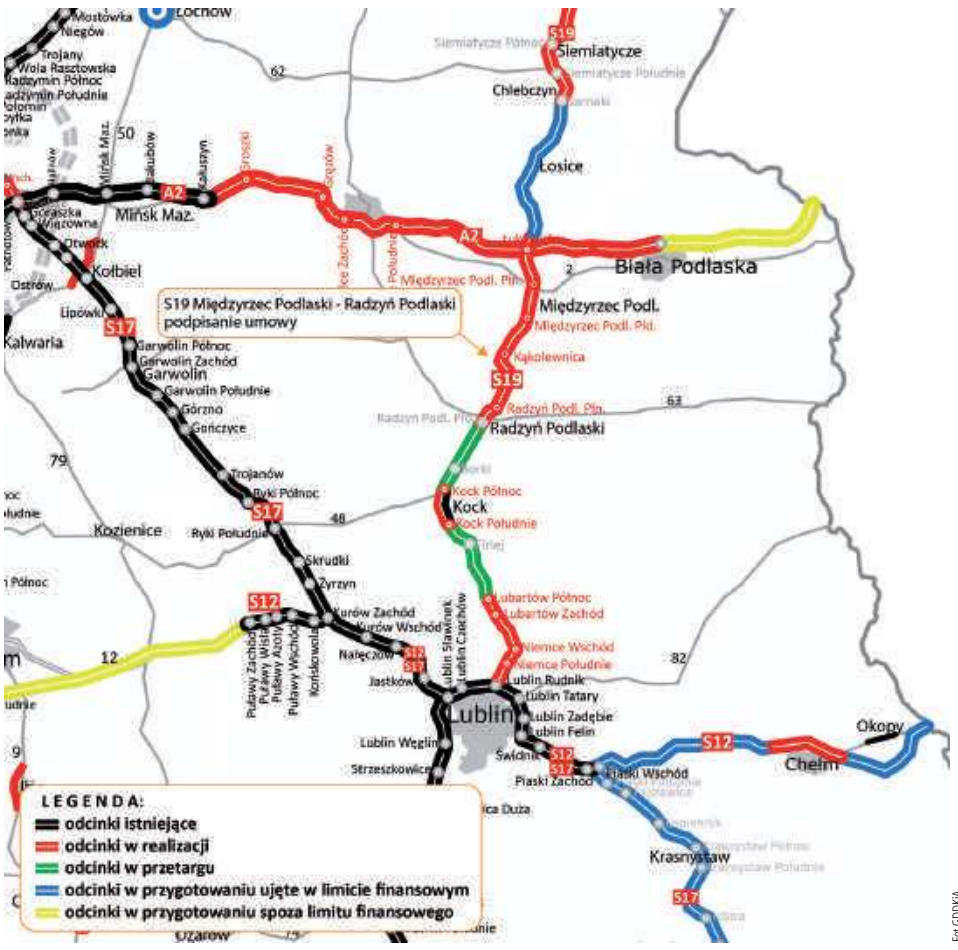

Droga ekspresowa S19, czyli międzynarodowy szlak transportowy Via Carpatia, w woj. lubelskim będzie liczyć ok. 200 km. Kierowcy korzystają już z 94 km tej trasy. W realizacji jest 67 km, a w przetargu 34 km drogi S19

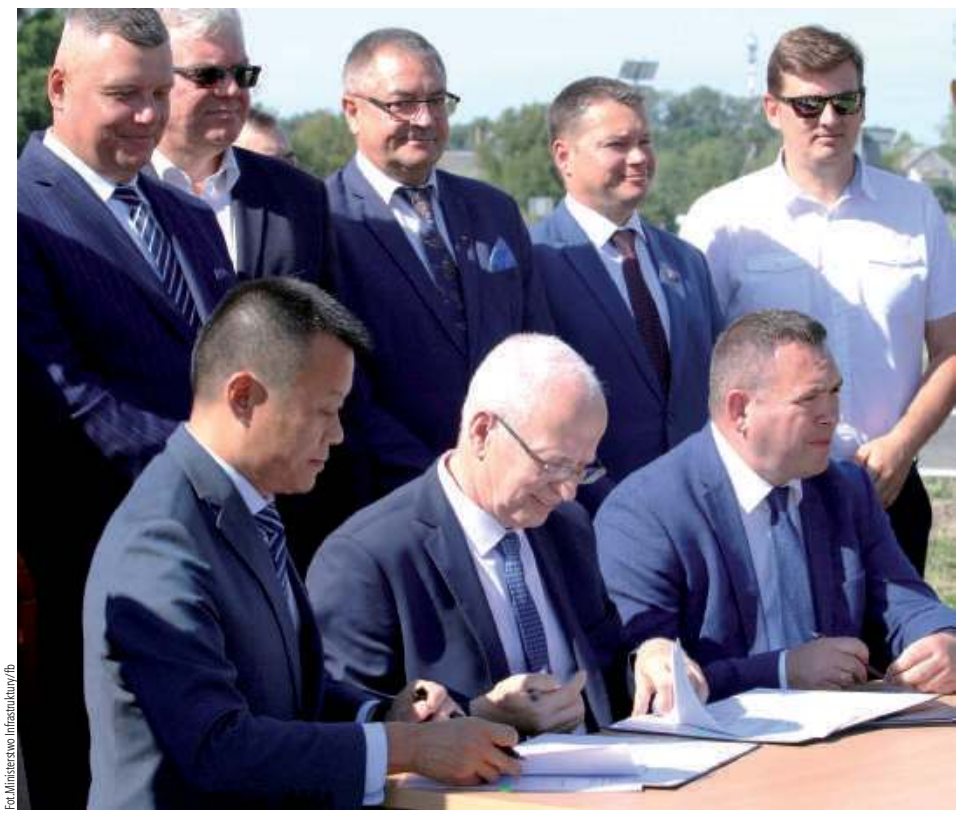

Fot.Ministerstwo Infrastruktury/fb

Fot.GDDKiA

Podpisy pod dokumentem inicjującym proces budowy drogi S19 między Radzyniem Podlaskim a Międzyrzecem złożyli Li Youbing – prezes Stecol Europe oraz przedstawiciele inwestora, czyli Oddziału GDDKiA Kielce – dyr. Krzysztof Strzelczyk i z-ca dyr. ds. inwestycji Tomasz Kościelecki. Wśród osób obecnych przy oficjalnym podpisaniu kontraktu, które odbyło się w miejscu przyszłej budowy, byli także wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk oraz dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA Mirosław Czech

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę z chińską firmą Stecol Corporation na wybudowanie odcinka drogi ekspresowej z Międzyrzeca Podlaskiego do Radzynia. Kontrakt opiewa na 570 mln zł.

22,3 kilometry będzie mieć nowy fragment trasy Via Carpatia (która w Polsce nosi imię Prezydenta Lecha Kaczyńskiego) między Międzyrzecem Podlaskim a Radzyniem. W początkowym fragmencie o długości ok. 3 km przebiegać będzie ona w śladzie obecnej drogi krajowej nr 19. Następnie poprowadzona zostanie nowym korytarzem i ominie od zachodniej strony Kąkolewnicę.

Oprócz samej dwujezdniowej trasy powstaną także dwa węzły drogowe („Kąkolewnica" w okolicach miejscowości Grabowiec oraz „Radzyń Podlaski Północ"), 4 mosty, 11 wiaduktów, 6 przejść dla zwierząt dużych i średnich, 9 przepustów z funkcją przejść dla zwierząt małych oraz drogi dojazdowe i lokalne.

Budowa do 2026 roku

Kilka miesięcy temu oferta Stecol na projekt i budowę fragmentu drogi S19 została wskazana przez GDDKiA jako najkorzystniejsza. W lipcu br. zakończyła się kontrola Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, dzięki czemu 26 lipca kontrakt mógł zostać zawarty - podpisano go w Radzyniu.

Jego wartość to ok. 570,7 mln zł. Inwestycja realizowana będzie w systemie „Projektuj i buduj" w ramach rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych.

Budowa drogi ma potrwać 36 miesięcy z wyłączeniem okresów zimowych. Oznacza to, że nowym odcinkiem Via Carpatii pojedziemy najprawdopodobniej w pierwszej połowie 2026 r.

- To przełamanie wieloletnich zaszłości historycznych, które nie pozwalały przez dziesiątki lat budować połączeń komunikacyjnych na osi północ-południe, połączeń bezpiecznych i komfortowych - podkreślał podczas podpisania kontraktu Szymon Huptyś, dyrektor biura komunikacji w Ministerstwie Infrastruktury.

200 km w Lubelskiem

Odcinek S19 od Międzyrzeca Podlaskiego do Radzynia Podlaskiego to kolejny fragment szlaku Via Carpatia, jaki zostanie wybudowany w woj. lubelskim. W lutym tego roku rozpoczęła się realizacja S19 od granicy województw mazowieckiego i lubelskiego do Międzyrzeca Podlaskiego (odcinek o długości 13,7 km). Wyłoniony został również wykonawca, który zaprojektuje i wybuduje ok. 18-kilometrowy odcinek S19 Radzyń Podlaski - Kock. Obecnie Urząd Zamówień Publicznych prowadzi obligatoryjną kontrolę tego postępowania, po jej zakończeniu pozytywnym wynikiem będzie można zawrzeć umowę z wykonawcą.

W kwietniu tego roku podpisana została umowa na zaprojektowanie i dobudowę drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej - ten fragment ma prawie 8 km. Trwa także przetarg na 16-kilometrowy odcinek między Kockiem a Lubartowem.

Natomiast wykonawca odcinka Lubartów - Lublin pracuje nad dokumentacją, niezbędną do złożenia wniosku o decyzję zezwolenia na realizację inwestycji drogowej.

- W maju udostępniliśmy do ruchu ok. 20-kilometrowy odcinek drogi ekspresowej S19 między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem. Był to ostatni fragment 75-kilometrowego szlaku Via Carpatia między Lublinem a Rzeszowem. W sumie droga S19 będzie liczyć w woj. lubelskim ok. 200 km. Kierowcy korzystają już z 94 km tej trasy - mówi Mirosław Czech, dyrektor GDDKiA Lublin. - W realizacji jest kolejnych 67 km, a w przetargu 34 km.

Via Carpatia to strategiczna inwestycja.

- Dla woj. lubelskiego oznacza rozwój i nowe perspektywy. Ten międzynarodowy szlak jest też ważny z punktu widzenia całej Unii Europejskiej. Jego powstaniem zainteresowane są także inne państwa – kończy dyr. Mirosław Czech.

karo, pp

Przez 5 województw

W Polsce Via Carpatia będzie miała ponad 700 km długości i przebiegać będzie przez teren pięciu województw: podlaskiego, warmińsko-mazurskiego, mazowieckiego, lubelskiego i podkarpackiego. Pieniądze na realizację całej trasy zabezpieczone zostały w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 (z perspektywą do 2025 r.)

570 mln zł
na tyle opiewa kontrakt na budowę odcinka Międzyrzec - Radzyń

Kim jest wykonawca?

Firma Stecol Corporation jest częścią globalnego chińskiego koncernu Stecol, który należy do grupy PowerChina – szóstej największej firmy konstrukcyjno-budowlanej na świecie. Ma na koncie projekty inżynieryjne w ponad 40 krajach świata. W Polsce oprócz fragmentu S19 Stecol jest także wykonawcą fragmentu S19 z Radzynia Podlaskiego do Kocka (obecnie trwa kontrola tego postępowania). Firma realizuje także fragment autostrady A2 Mińsk Mazowiecki-Siedlce oraz zachodnią obwodnicę Łodzi (odcinek drogi ekspresowej S14)

Robert Gmitruczuk,
wicewojewoda lubelski

Północ-południe|

- To wyjątkowy czas dla ziemi radzyńskiej, dla powiatu radzyńskiego. Oto przez wiele lat wysiłkiem samorządów rozwijaliśmy infrastrukturę drogową na potrzeby społeczności lokalnej. Teraz przyszedł czas, że przez ten teren przebiegać będzie droga, która będzie łączyć nie tylko społeczność województwa lubelskiego, nie tylko społeczność naszego kraju, ale tak naprawdę północ Europy z południem

REG

eprasa.pl e5a664032c

Dwa Brzegi ruszyły mimo trudności

Szalejąca inflacja nie ominęła nawet festiwalu. - Był moment, że stanęliśmy przed pytaniem: „Czy w ogóle damy radę”- zdradza Grażyna Torbicka.

Fot.Dominik Kęsik

Dyrektor artystyczna festiwalu Grażyna Torbicka podkreśla, że oprócz filmów siłą wydarzenia jest piękno miejsc, w których odbywają się seanse

Torbicka: Siłą tego festiwalu jest to, że odbywa się w magicznych miejscach

Janina Chlebik-Turek i Katarzyna Konowan
z Rydułtowa z woj. śląskiego

- Niedawno zakończyłam oglądanie filmu „Duch Śniegu”. Film bardzo mi się podobał, tym bardziej, że dotyczy sprawy ekologii. Projekcja daje trochę do myślenia. Atmosfera festiwalu jest świetna. Widać ogromny wkład włożonej pracy, żeby powstało kino w sali gimnastycznej - mówi pani Janina.
- Ja kocham kino. Film „Duch Śniegu” to idealna produkcja na wyciszenie. Obraz wzbudzał refleksje ekologiczne i tego co nas ogranicza. Myślę, że festiwal nadal się będzie odbywał mimo różnych plotek - dodaje pani Katarzyna

Maciej Konopka i Magdalena Nowosad-Dropacka
z Wrocławia

- Cieszę się, że festiwal wrócił, ale jest kilka minusów. Planowałem kupić bilet i niestety się nie udało. Nie jestem w stanie zrozumieć polityki jaka się odbywa w Polsce, gdzie na inne wydarzenia daje się dużo pieniędzy, a na Dwa Brzegi ani złotówki. Trochę szkoda, że nie ma namiotu. Rozumiem, że na terenie szkoły trwa remont, ale miejsce jakieś powinno tam być. To dla mnie już trzecia wizyta na Dwóch Brzegach. Liczę na to, że festiwal się utrzyma i będzie się dalej rozwijał, tak abyśmy mogli się zobaczyć za rok, dwa lub dziesięć – przyznaje pan Maciej.
- Mamy bilet tylko na jeden film oraz na koncert Ewy Bem. Ogólnie jest bardzo ciężko z biletami. Ja już uczestniczę w festiwalu po raz siódmy. Trochę jest mi smutno, ale trzeba się przyzwyczaić do tego. Gdyby znalazło się miejsce na dużą widownię, to byłoby super. To miłe, że szkoła udostępniła miejsce, ale mimo wszystko jest to trochę przygnębiające. Chciałabym, żeby miasteczko powróciło – opowiada pani Magdalena

Jeszcze przed rozpoczęciem festiwalu pojawiały się informacje jakoby w tym roku Dwa Brzegi miały się odbyć po raz ostatni. Problemem okazał się budżet na przygotowanie imprezy. Jakiś czas temu dyrektor artystyczna wydarzenia Grażyna Torbicka przyznała, że szalejąca inflacja spowodowała znaczny wzrost kosztów.

Zmiany

W porównaniu z latami ubiegłymi widać zmiany. Miasteczko festiwalowe przeniosło się do Gminnego Zespołu Szkół przy ul. Szkolnej. Zrezygnowano z namiotu. To duże ograniczenie, bo widownia z 800-osobowej zredukowała się do zaledwie 150 widzów, których pomieścić może sala w GZS. - Kiedy przygotowywaliśmy się do szesnastej edycji, to rzeczywiście stanęliśmy przed bardzo trudnym pytaniem, czy w ogóle damy radę. Wtedy spotkaliśmy się z panem burmistrzem, który powiedział, że ten festiwal musi tu być. Bardzo jestem wdzięczna za wsparcie - podkreśla Grażyna Torbicka. Dyrektor zapewnia, że tegoroczny program jest bardzo ciekawy i każdy znajdzie coś dla siebie.

- Będziemy cieszyć się każdą chwilą spędzoną tutaj w Kazimierzu Dolnym, Janowcu i Mięćmierzu, bo to jest też siłą tego festiwalu, że odbywa się w magicznych miejscach - dodawała Torbicka.

- Jestem przekonany, że to będzie wspaniały festiwal, bo tworzą go wspaniali ludzie i wspaniałe miejsce, jakim jest bez wątpienia Kazimierz Dolny. Życzę państwu niezapomnianych wrażeń i bardzo, bardzo intensywnego tygodnia festiwalowego - mówił do publiczności burmistrz miasteczka Artur Pomianowski.

Podczas gali otwarcia wyświetlono produkcję „Corsage” w reżyserii Marie Kreutzer. Na miejscu pojawił się Adam Woronowicz, który specjalnie przyjechał prosto z Nowego Sącza. Występ aktora można było podziwiać podczas seansu „Zupa nic”.

Brak miejsc

Poza inną lokalizacją, kolejną nowością podczas tegorocznego festiwalu jest zakup biletów jedynie przez Internet, a nie jak do tej pory na miejscu. Okazuje się, że większość seansów została już wyprzedana i ci, którzy chcieli kupić wejściówki na miejscu, przeżyli rozczarowanie.

- Jesteśmy rozczarowani tą sytuacją, ponieważ są tu ciekawe pozycje i chętnie skorzystalibyśmy z takiej możliwości. Kilka dni temu sprawdzałam dostępność biletów i wszystkie zostały sprzedane. To dla nas byłby pierwszy festiwal, w którym wzięlibyśmy udział. Może się uda za rok - mówiła pani Bernadetta z Łodzi, która do Kazimierza Dolnego przyjechała z mężem Adamem i synkiem Ksawerym.

Dominik Kęsik

Odszedł ostatni żołnierz Kleeberga-Franciszek Skrzypczyk

GMINA ADAMÓW: W wieku 103 lat odszedł Franciszek Skrzypczyk, ostatni świadek historii związanej z gen. Kleebergiem i bitwą na terenie gmin Adamów i Serokomla.

Franciszek Skrzypczyk urodził się 30 listopada 1918 r. jako najmłodsze dziecko w wielodzietnej rodzinie. Mimo ciężkich czasów i pracy w gospodarstwie ukończył szkołę podstawową i podjął naukę w gimnazjum w Częstochowie. W lipcu 1936 r. podjął praktykę w nadleśnictwie Łobodno. 10 marca 1939 r. został powołany do 80. pułku piechoty w Słonimie, który został wysłany w okolice Mławy, wchodząc w skład 20. Dywizji Piechoty "Modlin". W pierwszych dniach września brał udział w bitwie pod Mławą. W nocy z 3 na 4 września 20. DP otrzymała rozkaz wycofania się z dotychczasowych pozycji z powodu groźby okrążenia.

Po przybyciu na Kresy Wschodnie Franciszek Skrzypczyk dołączył do Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Polesie" i brał udział w bitwie pod Kockiem, Serokomlą i Wolą Gułowską. Kilka dni po ogłoszeniu przez generała Kleeberga kapitulacji wojsk polskich został przechwycony przez Niemców i uwięziony w obozie dla internowanych w twierdzy Dęblin, z której również udało mu się uciec. W Częstochowie zaangażował się w pracę konspiracyjną w ramach organizacji Biuro Emigracyjne. Podczas próby aresztowania przez Niemców szczęśliwie uciekł i wyjechał w Góry Świętokrzyskie, tam wstąpił w oddziały partyzantki Armii Krajowej, a następnie do Komarówki na Podlasiu. W 1943 r. został zatrzymany w łapance w Łukowie i wywieziony do Niemiec do obozu pracy w Berlinie, potem do Salzgitter. Z powodu wykrycia jego przeszłości, zdrady całej siatki partyzanckiej, za namową działacza AK posługiwał się nazwiskiem Jan Ogrodnik. 8 kwietnia 1945 r. jego obóz został wyzwolony przez amerykańską 8. Armię. W Niemczech Franciszek Skrzypczyk pozostał do początku grudnia, tam przeszedł szereg szkoleń oraz ożenił się z Marią Widelską. Do Polski powrócił pod nowym nazwiskiem: "Jan Skrzypczyński" - w celu uniknięcia politycznych represji. W 1956 r. wystąpił o przywrócenie swojego prawdziwego nazwiska.

2 kwietnia 2001 r. Franciszek Skrzypczyk został awansowany na stopień podporucznika rezerwy, a 23 czerwca 2021 - na stopień porucznika.

Pożegnanie porucznika Skrzypczyka odbyło się w środę 27 lipca w Sobieszynie (gm. Ułęż, pow. rycki)

mst

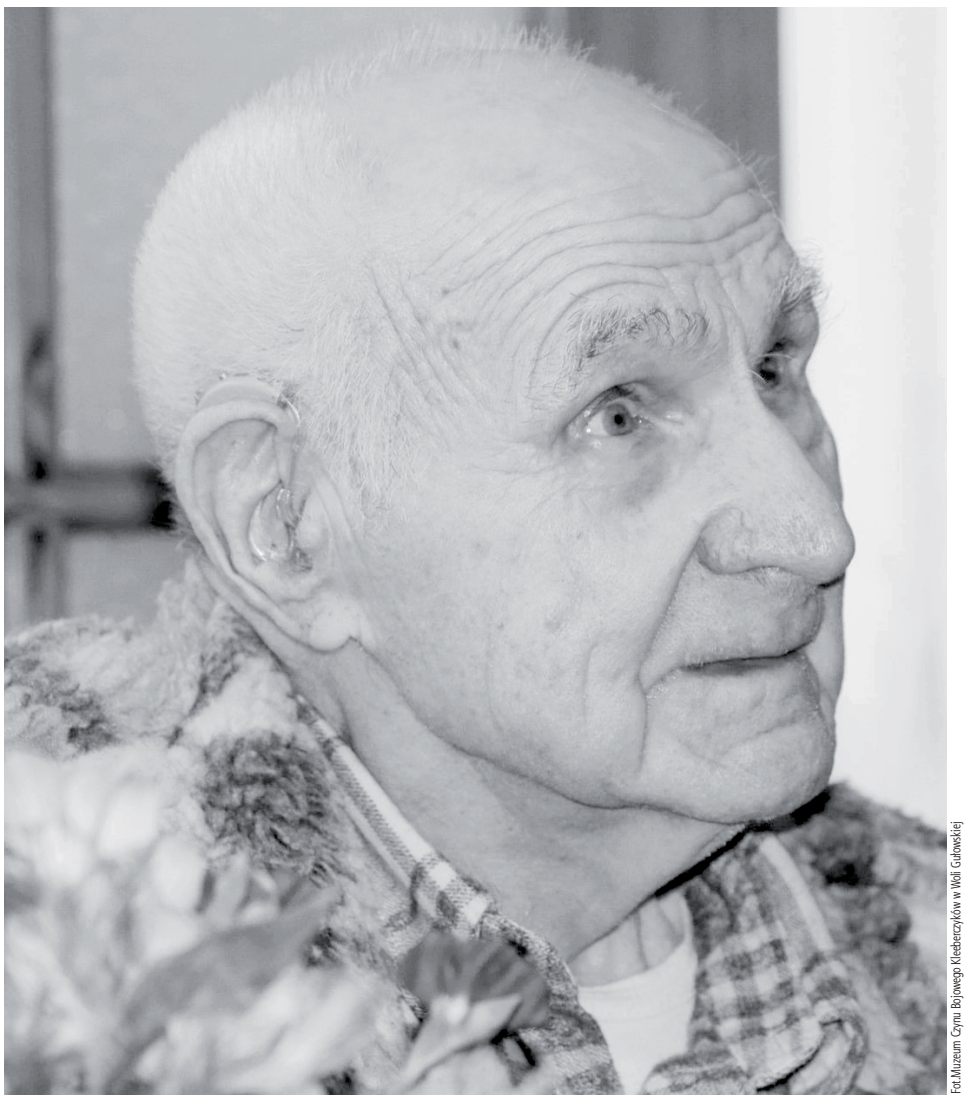

Fot.Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej

Porucznik Skrzypczyk był ostatnim żołnierzem gen. Kleeberga. Z obozu w Niemczech wrócił pod nowym nazwiskiem: "Jan Skrzypczyński" - w celu uniknięcia politycznych represji.

Pożegnanie porucznika Skrzypczyka odbyło się w środę 27 lipca w Sobieszynie

Działał w partyzantce AK w Górach Świętokrzyskich i Komarówce. Został złapany w łapance w Łukowie i zesłany do obozu pracy w Niemczech

Uciekał Niemcom z Dęblina i z Częstochowy

REG

eprasa.pl e5a664032c

BOBASY URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU

Rita Anna Janczak, Chełm/Tchórzew (gm. Kock)
ur. 26 lipca, g. 13.05, 2,45 kg, 50 cm
Rodzice: Sylwia i Emil

Iga Jeleń, Osowno, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 24 lipca, g. 00.55, 2,60 kg, 52 cm
Rodzice: Jolanta i Waldemar

Lenka Mląkowska z tatą, Kuraszew, pow. radzyński,
ur. 26 lipca, g. 7.47, 3,13 kg, 53 cm
Rodzice: Agata i Jarosław (na zdjęciu)

Maja Zbiciak z mamą, Lubartów,
ur. 24 lipca, g. 9.30
Rodzice: Magda i Kuba

Weronika Latoch, Oszczepalin II, pow. łukowski,
ur. 22 lipca, g. 11.13, 2,73 kg, 51 cm
Rodzice: Katarzyna i Robert
Rodzeństwo: Norbert, Marcin, Amelia

Hania Gałązka, Kock,
ur. 24 lipca, g. 11, 2,52 kg, 49 cm
Rodzice: Gabrysia i Sebastian
Rodzeństwo: Staś i Wojtuś

Zosia Filipek, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 22 lipca, g. 15.35, 3,5 kg, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Kamil

Zuzia (7 lat) i Alicja (4 lata) z siostrą Olą Tobołą, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 30 lipca, g. 10.25, 2,53 kg, 50 cm
Rodzice: Marlena i Michał

Kubuś Ogórek, Marcinów, gm. Abramów, pow. lubartowski,
ur. 28 lipca, g. 11.30, 4,53 kg, 61 cm
Rodzice: Ewelina i Michał
Rodzeństwo: Szymek i Maciuś

Antoś Misiurek, Rozkopaczew, gm. Ostrów Lubelski,
ur. 28 lipca, g. 8.57, 4,31 kg, 57 cm
Rodzice: Wioletta i Kamil

Maja Karwat, Baranówka, gmina Lubartów,
ur. 30 lipca, g. 4.26, 3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz

Wojtuś Mucharzewski, Radzyń Podl.,
ur. 23 lipca, g. 8.07, 2,88 kg, 51 cm
Rodzice: Natalia i Marcin
Siostra: Helenka (3 lata)

Wojtuś Pietrzela, Lubartów,
ur. 27 lipca, g. 10.16, 4,40 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Emilian
Siostra: Pola (1,5 r.)

Kornelia Mitura, Samoklęski, pow. lubartowski,
ur. 24 lipca, g. 9.03, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Tomasz

Dla Władysława Bielaka

Z okazji 70. urodzin dla Władysława Bielaka
Niech szczęście na Twej twarzy gości
Miej w swym życiu wiele radości.
Anioł Stróż niech skrzydła stale nad Tobą roztacza
Niech Cię opieką zawsze otacza.
Kolejne lata w zdrowiu nam trwaj
i niech w Twoim życiu będzie nieustanny raj.
Żyj nam w zdrowiu 100 lat
Niech Cię kocha rodzina i cały świat
życzą
rodzina i przyjaciele

Dla Krzysia Majdera

Życzenia imieninowe
dla Krzysia Majdera
W każdej chwili zawsze
wszędzie
Niech Ci w życiu dobrze będzie.
Niech Cię dobry los obdarzy
wszystkim o czym serce marzy.
życzą
dziadkowie Bielakowie

REG

eprasa.pl e5a664032c

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej (cz. II)

W cieniu swoich dwóch kiepskiej sławy kuzynów

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Książęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Januszowi Radziwiłłowi Sienkiewicz zafundował niezasłużoną opinię zdrajcy Rzeczypospolitej. Dramatyczną decyzję o, opisywanej w „Potopie" kapitulacji w Kiejdanach podejmował, kiedy wojska rosyjskie stały pod Wilnem a jego krewniak, książę Michał Kazimierz bronił przed nimi Nieświeża

Ślub Katarzyny z Sobieskich z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem było przede wszystkim skomplikowaną operacją polityczno-finansową. Małżonkowie dochowali się jednak siódemki dzieci i tworzyli dość zgodne stadło

Stanisław Cat-Mackiewicz, genialny dziennikarz i apologeta rodu Radziwiłłów, przytacza badania Karola Fryderyka Eichhorna. Dotyczą one podsumowania majątku około 1750 roku. Wynika z nich, że dom Radziwiłłów posiadł wtedy 23 obronne zamki, 426 miast, 10053 wsie składające się razem z 502268 dymów, czyli chałup zamieszkiwanych przez całą rodzinę chłopów pańszczyźnianych. Wynika z tego, że około ćwierć ówczesnej ludności Rzeczypospolitej, szacowanej na 12 mln dusz, mieszkało w dobrach radziwiłłowskich.

Małżeństwo z rozsądku

Związek Katarzyny z Sobieskich primo voto Ostrogskiej -Zasławskiej był związkiem dobrze przemyślanym i dobrze policzonym. Wydaje się jednak, że między małżonkami nawiązała się nić wzajemnej sympatii i życzliwości. Świadczy o tym bogata korespondencja, zachowująca wszystkie oficjalne formy, ale i poprzetykana drobnymi, nadmiarowymi serdecznościami. W 1658 roku spisano obszerną intercyzę. Zawierała ona między innymi postanowienie o zabezpieczeniu sumy 300000 złotych na Białej na rzecz Katarzyny i przekazaniu jej tych dóbr w dożywocie. Podlasie zyskało gospodynię. Mimo że formalnie dom reprezentował wyłącznie mąż, to raczej Katarzyna podejmowała kluczowe decyzje gospodarcze i to ona zabiegała o rozwój podlaskiego ośrodka.

Radziwiłłowie w czasach potopu szwedzkiego bili się po obydwu stronach

Owocem związku były, pojawiające się na świecie w regularnych odstępach, dzieci. Po dziesięciu latach mieli sześciu synów i córkę. Co dość ciekawe i wyjątkowe, oboje małżonkowie poświęcali im dużo osobistej uwagi.

Oczywiście wszystko to nie oznacza, że książę Michał Kazimierz jakoś szczególnie przejmował się kwestą wierności małżeńskiej. Byłby pod tym względem zupełnym oryginałem: bywanie w takich instytucjach, jak np. słynny lubelski zamtuz u pani Konkordii było normalną formą życia towarzyskiego, może się i trochę żona dąsała, aliści...

Ci okropni Radziwiłłowie

Radziwiłłowie połowy XVII stulecia nie mają dobrej prasy. Za sprawą wizerunków nakreślonych w „Potopie" przez Henryka Sienkiewicza do nazwiska najpotężniejszej rodziny Wielkiego Księstwa przykleiła się opinia o dwóch zdemoralizowanych, żądnych władzy, cynicznych, gotowych na każde draństwo i nielojalność nawet wobec ludzi sobie życzliwych, książętach Januszu i Bogusławie.

W czasach „potopu" Radziwiłłowie musieli podejmować trudne decyzje. O ile na usprawiedliwienie Bogusława zaiste trudno znaleźć cokolwiek (choć jemu współcześni potrafili: dalej, jak gdyby nigdy nic, uczestniczył w życiu publicznym i posłował na sejmy...), o tyle Janusz padł ofiarą powierzchowności i uproszczeń. Wiedzieć trzeba, że kiedy podejmował decyzję o kapitulacji w Kiejdanach, armia Korony dowodzona przez łotra Opalińskiego dawno już była poddała się pod Ujściem i wycofała nieliczne pododdziały z Wielkiego Księstwa. Ale była jeszcze jedna rzecz, o której Sienkiewicz pisał tylko półgębkiem i aluzjami. Pamiętajmy, że „Potop" ukazywał się w odcinkach w warszawskim „Słowie". Sienkiewicz, nie chcąc mieć problemów z cenzurą, musiał przemilczeć faktyczną sytuację polityczną roku 1655 na Litwie. Owoż, kiedy książę Janusz kapitulował, na Wilno waliły z pełną siłą oddziały rosyjskie i kozackie, a przemowa księcia Janusza do zdesperowanego Kmicica nie była mydleniem oczu, lecz zupełnie sensownym wykładem politycznym: toczenie wojny na dwa fronty oznaczało dla Litwy zupełną zagładę.

Główną siedzibą rodu był Nieśwież. Pod koniec XVII wieku, za sprawą Katarzyny i Michała Kazimierza, w państwie radziwiłłowskim istotną rolę zaczęła odgrywać Biała Książęca (Podlaska)

Ten dobry Radziwiłł

Nie mógł więc w tym momencie Sienkiewicz napisać też więcej o księciu Michale Kazimierzu, który w Nieświeżu z największym wysiłkiem i z najlepszym skutkiem bronił się przed Moskalami! Uległ jednak rodakom i krewniakowi: przed samym Nowym Rokiem, na skutek podstępu i zdrady 367 żołnierzy garnizonu słuckiego, udało się go zająć wojskom ... Bogusława Radziwiłła

Książę Michał, jeden z najważniejszych polityków epoki, musiał podejmować trudne decyzje: pozostanie w tej chwili po stronie Jana Kazimierza było ruchem zupełnie nieoczywistym. Nie oznaczało to zerwanie stosunków z kuzynami: w „Potopie" pojawia się więc jeszcze chyba tylko raz: kiedy pod Prostkami pan Kmicic pokonuje w pojedynku księcia Bogusława, krewniak ratuje mu życie. O stosunkach rodzinnych piszemy obok.

W czasie elekcji po abdykacji Jana Kazimierza był w stronnictwie przeciwników Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Szlachta jednak, uwiedziona pamięcią o dzielnym, wojowniczym ojcu, księciu Jeremim, wybrała na króla jego syna, licząc na to, że młodzieniec poprowadzi do zwycięstw w wojnie i pokoju. Gdyby wybrała jego kucharza albo zgrzybiałą ciotkę pomysł miałby równie duże szanse: Michał okazał się człowiekiem nieudolnym, nieporadnym który, wedle Konopczyńskiego, „Mówił ośmiu językami, ale w żadnym z nich nie miał nic ciekawego do powiedzenia". Dla Sobieskich i Radziwiłłów była to poważna polityczna porażka
cdb.

Zbigniew Smółko

O mały włos nie doszło do jeszcze jednego mariażu między Sobieskimi a Radziwiłłami, a sprawa skończyła się potężnym skandalem i serią grubych procesów o majątek.

Z racji na testament ojca, owego księcia Bogusława Radziwiłła, jego córka Ludwika Karolina, urodzona w 1667 roku, mogła wyjść jednak tylko albo za księcia wyznania protestanckiego, albo za któregoś Radziwiłła innej linii. Jedną z poważnych opcji był m.in. syn Michała Kazimierza Michał Franciszek, ale zmarł w wieku lat trzynastu w 1672 roku. Potem rozważano księcia Stanisława, starszego o ćwierć wieku Radziwiłła z linii kleckiej. Ponieważ wydanie Radziwiłłówny było racją stanu i kwestią wielkiej polityki, przez lata całe debatowano o tym na sejmach. Koniec końców, zagrała karta wyznaniowa i Ludwika wyszła za Ludwika, syna elektora brandenburskiego. Mąż jednak w 1687 roku zmarł na tyfus, a młoda wdowa z pomnożonym majątkiem stała się znowu wielce pożądaną partią. I w tym momencie na żonę dla królewicza Jakuba Sobieskiego upatrzyła ją sobie królowa Marysieńka. Plan polityczny był dalekosiężny, zaangażowane majątki ogromne, sama zaś dziewczyna nie dość, że urodziwa, to jeszcze, staraniem ojca, świetnie wykształcona, zdaje się, że też miłego usposobienia, a nawet rozrywkowa... Sprawa wyglądała na dogadaną, podpisano nawet wstępne zobowiązania: w razie zerwania zaręczyn majątek Ludwiki miał przejść na Jakuba. I pewnie żyliby długo i szczęśliwie, ale nagle 10 sierpnia 1687 roku księżniczka poszła na kolację do księcia neuburskiego Karola Filipa Wittelsbacha i wyszła z niej... rano jako mężatka. Skandal się zrobił ogromny, Sobiescy odchodzili od zmysłów, na sejmie krzyczano o obrazie Rzeczypospolitej, adwokaci biegali za majątkiem, było o czym gadać latami. Ostatecznie włości Ludwiki w części zapisanej wstępnie Jakubowi zostały w domu Radziwiłłów, przy linii nieświesko- bialskiej.

REG

eprasa.pl e5a664032c

Bośmy bardzo herbowi - Wąwolnica czy Kunigisberg? Tajemniczy napis na pieczęci

Wąwolnica i Krakowo prawie jednakowo...

Obecnie wieś, niegdyś miasteczko nad Bystrą, jest jednym z najstarszych ośrodków osadniczych na pograniczu Lubelszczyzny i Małopolski. Malowniczo położona zachęca do odwiedzin i pobudza wyobraźnię. Ot, choćby herb...

Każdy porządny kraj albo miasto porządną legendę o początkach posiadać powinien. Gdzie nie sięga nauka, kiedy brakuje przekazów pisanych, pojawia się przestrzeń na mit, osadzoną w nieokreślonej, ale odległej przeszłości opowieść wyjaśniającą, skąd się miasto w ogóle wzięło, jak jest uzasadnione jego istnienie i dlaczego należy mu się szczególny szacunek. Dla Polski są to niesłychanie bogate w symbole i ukryte sensy historie Galla Anonima o Piaście i Popielu oraz - chyba nawet ciekawsze - przekazy Mistrza Wincentego Kadłubka o bajecznych początkach Polski i miasta Krakowa. Im starszy ośrodek, tym większe prawdopodobieństwo, że taka opowieść się pojawi.

W Wąwolnicy opowiadają, że mityczny Krak miał tu spłynąć Wisłą w ósmym wieku, dostrzec podobieństwo okolicy do swojego ulubionego wzgórza wawelskiego i nadać jej zbliżone miano: Wąwolnicy, Wawelnicy. Coś na rzeczy z podobieństwem nazw jest, ale nie świadczy to o jakimś związku kulturowym tylko o samym znaczeniu słowa „Wawel". Powiada XIV- wieczna „Kronika Wielkopolska": *...Krak zbudował (...) gród, który od jego imienia został nazwany Krakowem, a przedtem miał nazwę Wąwel. Wąwlem bowiem nazywa się pewna nabrzmiałość, którą ludzie przebywający w górach mają zwykle na szyi z powodu picia wód; tak i góra, gdzie teraz leży gród krakowski, nazywała się Wąwel.* Identycznie niemal ukształtowany jest teren Wzgórza Kościelnego.

Wąwolnica pojawia się w źródłach historycznych w XI wieku, w XIV zapewne posiada już prawa miejskie według wzorca niemieckiego, w czasach Kazimierza Wielkiego zapewne Wzgórze Kościelne opasane było murami.

Uwagę historyków przykuł jednak pewien szczegół. Na najstarszej znanej pieczęci miasta znajduje się napis: S(IGILLUM) CIVITATIS*DE*KVNIGISBERG* (Pieczęć Miasta Kunigisberg). Poza tym, według opisu profesora Mieczysława Gumowskiego, *w zakratkowanym i zakropkowanym polu znajduje się wizerunek św. Jerzego na koniu, zwróconego w prawo, z dzidą i tarczą w ręku, który przebija pełzającego u jego nóg skrzydlatego smoka, o skręconej szyi i ogonie.* Być może, że akurat wizerunek św. Jerzego w herbie stał się dodatkowym asumptem do łączenia Wąwolnicy z Krakiem i Krakowem, bo przecież tam też jest istotna historia o ubiciu groźnego gada. Pieczęć pochodzić miała, zdaniem uczonego, z XIV wieku, ale być w użyciu jeszcze nawet 500 lat później. Wtedy zastąpiona została nowszą, już z napisem „SIGILLUM OPPIDI WAVELNICENSIS" (Pieczęć Miasta Wąwolnicy) i podobnym rysunkiem.

Skąd jednak ta, absolutnie nigdzie indziej nie występująca, nazwa Kunigisberg - Królewska Góra? Odpowiedzi udzieliła doktor Katarzyna Pisarek-Małyszek z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Odrzuciła hipotezę o przypadkowym przeniesieniu pieczęci z innego miasta. Podkreślając budowę ośrodka na wyraźnym, otoczonym mokradłami wzgórzu, wskazała, że przy nadawaniu praw miejskich, ktoś pokusił się o uczoną kombinacją i nadał dobrze brzmiącą dla niemieckich kolonistów nazwę, podkreślając przy tym królewskie prawo własności. Tyle że polscy mieszczanie jej nie przyjęli i nie zafunkcjonowała ona w powszechnym obrocie. I została Wąwolnica.

Zbigniew Smółko

Heraldyczna ciekawostka: na stronie sigillarium.pl znaleźliśmy informację o znajdującym się w rękach prywatnych tłoku pieczęci opisanemu jako należący do Urzędu Gminy Wąwolnica w powiecie puławskim, wykonanym zapewne przez znanego medaliera Józefa Gosławskiego jako jedna z prac zaliczeniowych na w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego ok. 1929 roku. W herbie widzimy wspiętego psa a w dolnej części trudną w interpretacji figurę, wywołującą może pewne skojarzenia z symbolicznym grodziszczem obecnym np. w herbie powiatu opolskiego. Nie znamy potwierdzenia, żeby pieczęć ta była kiedykolwiek używana i jak się wydaje można ocenić ją jedynie jako ciekawostkę artystyczną niepopartą żadnym konceptem ściśle heraldycznym

Tajemnicza pieczęć używana w Wąwolnicy co najmniej od XV wieku zawiera nazwę Civitatis de Kuningisborg - miasto Królewski Gród. Jaka kombinacja za tym stała? Skąd wzięła się tajemnicza nazwa? Czy ma związek z królewskim wzgórzem w Krakowie?

Na obecnej pieczęci wsi Wąwolnica znajduje się święty Jerzy ubijający smoka. Skojarzenie z mitycznym Krakiem, który też miał pod Wawelem podobny problem do rozwiązania jest jednak nieuzasadnione

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak „Kopernik" fotografował Łęczną

Łęczna przyciągała uwagę i gości tylko w czasie kilku jarmarków. Poza tym miasteczko było senne, rynki świeciły pustkami. Świadczą o tym stare fotografie i opowieści, nudzących się setnie, dziennikarzy z początku XX wieku

Zdjęcia Łęcznej z 1903 roku zwróciły naszą uwagę na fejsbukowym profilu „Powiat łęczyński uratuj od zapomnienia" - serdecznie polecam z racji na obfitość cennych materiałów i możliwość pokomentowania ich w towarzystwie ludzi darzących Łęczną i okolice dużym sentymentem. Pochodzą one z Tygodnika Polskiego z numeru 46 - 59 z roku 1903. Pismo dostępne jest m.in. w cyfrowych zasobach bibliotek Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Znajdujemy tam też reportaż z Łęcznej, koncentrujący się, rzecz jasna, na przymierających wówczas nieco, jarmarkach.

Pisze pan Antoni Brydziński: *...Ceny za sklepy niezmiernie spadły, a naturalnie spadek tych cen niezmiernie się odbił na dobrobycie mieszkańców i wyglądzie miasta. Dawniej, na przykład, brał mieszczanin za stajnię na kilkanaście koni od szlachcica półtora nieraz i dwa tysiące złotych, teraz szlachcic się kuli, za tę samą stajnię ledwie parę setek daje. Również płace za sklepy i izby spadły w tym samym stosunku. Na tydzień przed jarmarkiem zaczyna się w Łęcznej ruch, coś na kształt przedjarmarcznej mobilizacji. Chrześcijanie bielą wnętrza izb przystajennych, wywożą nawóz ze stajen, poprawiają żłoby i drabiny, ścielą świeżą słomę. Żydzi wynoszą się na strychy domostw, otwierają, pozabijane w zwykłym czasie, zapasowe drzwi (...)*

Panorama na rynki Łęcznej w 1903 roku

I oto zazwyczaj cicha i pusta Łęczna, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, napełnia się życiem i wrzawą - słowem zmienia do niepoznania swój zwyczajny wygląd. Na jednym rynku skupił się targ koni, na innym bydła, tu sprzedają świnie, indziej owce, tam leżą kupy der, kożuchów lub sterty owoców. Tu skupiły się kramy z tandetą, ówdzie z pieczywem, mięsem i różnym jadłem. Na skraju zaś miasta rozstasowały się karuzele i różne budy hecarskie...

Niesłychanie ciekawą jest też osoba samego autora zdjęć (i krewniaka autora cytowanego tekstu). Jest nim bowiem doktor Henryk Levittoux. Wywodził się z rodziny francuskiego żołnierza, który nie wrócił spod Moskwy w 1812 roku nad Loarę i Sekwanę, a osiadł na pograniczu ziemi łukowskiej i radzyńskiej. Lekarz był starszym bratem Karola Levittoux - słynnego młodego konspiratora, który w obawie, aby nie wydać współpracowników w 1841 roku, dokonał w więzieniu w Warszawie samopodpalenia. Henryk nie angażował się w życie polityczne, jednak zyskał rozgłos także jako filozof, pisarz i człowiek kultury. Przyjaźnił się z wieloma koryfeuszami epoki, min. Janem Matejką, który właśnie twarz doktora Levittoux „podarował" rozmawiającemu z gwiazdami Kopernikowi na słynnym obrazie.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl e5a664032c

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Spadkowicz przegrał z beniaminkiem

Górnik wraca z Rzeszowa bez punktów. Zielono-czarni przegrali w niedzielę w 3. kolejce Fortuna 1. Ligi ze Stalą 0:1.

Przed niedzielnym wyjazdowym meczem ze Stalą łęcznianie - spadkowicz z PKO Ekstraklasy - mieli na swoim koncie jeden punkt po dwóch meczach. Wcześniej przegrali bowiem z Puszczą Niepołomice i zremisowali z Sandecją Nowy Sącz. W trzeciej serii gier starli się ze Stalą Rzeszów, czyli beniaminkiem Fortuna 1. Ligi.

Losy spotkania zostały rozstrzygnięte już na jego początku. Jak się później okazało, jedynego gola tego meczu w 8. minucie strzelił Dominik Marczuk. Gospodarze mogli te zawody wygrać wyżej, ale dobrze tego dnia w bramce spisywał się Maciej Gostomski. Łęcznianie nie byli natomiast w stanie szczególnie zagrozić rywalom. W końcówce „Górnicy" musieli radzić sobie w dziesiątkę, bo drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Egzon Kryeziu.

Nie byliśmy odpowiednio agresywni

- Nie tylko pierwsze 10 minut, kiedy tracimy bramkę, ale cała pierwsza połowa była przez nas przespana. Nie tylko pierwsze 10 minut kiedy tracimy bramkę, ale cała pierwsza połowa była przez nas przespana. Nie byliśmy odpowiednio agresywni w stosunku do zawodników Stali. Rzeszowianie mogli już w tej fazie meczu zamknąć to spotkanie. W drugiej połowie wyszliśmy nieco agresywniej, było widoczne większe zaangażowanie w odbiór piłki. Coś się zaczęło dziać, ale to i tak było za mało, by odrobić straty i zdobyć choćby wyrównującą bramkę. Wynik i słaba gra wynikała między innymi z braku odpowiedniej agresywności w grze. Stal dobrze rozgrywała piłkę, spokojnie nią operowała. Wiedzieliśmy, że potrafią to robić i powinniśmy być bardziej konkretni w odbiorze piłki, zwłaszcza z przodu. Przez naszą bierność Stal się rozpędzała.

Marcin Prasoł, trener Górnika Łęczna

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
1:0 (1:0)

Bramka: Marczuk 8`.
Stal: Pęksa - Marczuk, Góra, Oleksy, Głowacki - Poczobut, Olejarka (90` Danielewicz), Wolski - Kłos (87` Piątek), Małecki (71` Sadłocha), Prokić.
Górnik: Gostomski - Krykun, de Amo, Biernat, Łychowydko (83` Kwiatkowski), Turek (46` Dziwniel) - Szramowski (46` Pierzak), Serrano, Kryeziu, Grzeszczyk (69` Tkacz) - Podliński.
Żółte kartki: Kryeziu x2.
Czerwona kartka: Kryeziu 85` (za dwie żółte).
Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

SPRZEDALI BANASZAKA

Górnik sprzedał napastnika Przemysława Banaszaka. 25-latek odszedł do Paxtakora Taszkient. To mistrz Uzbekistanu. W zielono-czarnych urodzony w Szczebrzeszynie piłkarz grał od 2019 roku. Zaliczył 89 meczów, w których zdobył 17 bramek

KOLEJNY RZESZOWSKI RYWAL

Po starciu ze Stalą czas na kolejnego rywala z Rzeszowa. Tym razem Górnik podejmie na swoim terenie Resovię. „Pasy" zaczęły sezon podobnie, jak zielono-czarni, czyli źle. Po trzech meczach mają jeden punkt. Tak jak „Górnicy", rzeszowianie wywalczyli go w starciu z Sandecją. Do tego drużyna prowadzona przez trenera Tomasza Grzegorczyka, który z zespołem pracuje od czerwca br., przegrała z Zagłębiem i Wisłą. Poprzedni sezon Resovia zakończyła na 11. miejscu

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 3. kolejki:
Stal - Górnik 1:0
Ruch - Puszcza 2:0
ŁKS - Skra 2:1
Podbeskidzie - Katowice 1:0
Wisła - Arka 1:0
Odra - Zagłębie 1:4
Resovia - Sandecja 0:0
Chojniczanka - Chrobry 0:2
Termalica - Tychy (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Zagłębie Sosnowiec	3	7	6-2
2.	Ruch Chorzów	3	7	4-0
3.	Wisła Kraków	3	7	3-0
4.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	3	6	3-2
5.	ŁKS Łódź	3	6	3-3
6.	Puszcza Niepołomice	3	6	3-3
7.	GKS Katowice	3	4	5-4
8.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	4	5-4
9.	Skra Częstochowa	3	4	3-2
10.	Chrobry Głogów	3	4	5-5
11.	Stal Rzeszów	3	4	5-5
12.	Arka Gdynia	3	4	1-1
13.	Sandecja Nowy Sącz	3	3	1-1
14.	GKS Tychy	2	1	2-3
15.	Górnik Łęczna	3	1	1-3
16.	Resovia	3	1	1-4
17.	Chojniczanka Chojnice	3	1	2-6
18.	Odra Opole	3	0	3-8

Następna kolejka (6-8.08.):
Górnik - Resovia (6.08., g. 15), Arka - Sandecja, Odra - Wisła, Katowice - Zagłębie, Tychy - Podbeskidzie, Skra - Termalica, Chrobry - ŁKS, Puszcza - Chojniczanka, Stal - Ruch

dsm

Retlewski show! Wisła ograła „Siarę"

Po siedmiu latach piłkarze z Puław mieli powody do zadowolenia. Podopieczni Mariusza Pawlaka przełamali się na niewygodnym terenie.

Wisła triumfowała 4:2. Jednym z bohaterów był Dawid Retlewski. 30-latek pozyskany z Radunii Stężyca skompletował hat-tricka. Trafienie w drugim z rzędu spotkaniu zaliczył Krystian Puton.

- Dla mnie to premierowy hat-trick w drugiej lidze. Zespół zapracował na bramki, a ja zrobiłem to, co do mnie należy. Myślę, że z przebiegu meczu wykazaliśmy się większą dojrzałością i jakością piłkarską. Zagraliśmy dobre spotkanie i mamy trzy punkty - mówi napastnik Wisły, który tydzień wcześniej zaliczył premierowego gola w meczu z Hutnikiem Kraków (3:1).

Mecz rozpoczął się dla naszych fatalnie. Już w 2 minucie błąd obrony wykorzystał Lewicki, który podał do Stańczyka, a ten nie dał szans Piotrowi Zielińskiemu na skuteczną interwencję. Wiślacy nie podłamali się takim obrotem sprawy i szybko zdominowali rywala. W 10 minucie uderzył Ednilson Furtado, ale Stefanik barkiem zablokował ten strzał. Trzy minuty później lewym skrzydłem pomknął Mateusz Klichowicz, wyłożył piłkę na 16 metr Damianowi Kołtańskiemu, który uderzył nieczysto. Futbolówkę zablokował Józefiak, ale ta trafiła do Dawida Retlewskiego i nasz napastnik nie miał problemów z umieszczeniem jej w siatce. Kilka minut później w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Ednilson, ale nie potrafił pokonać Pietrygi.

W 37 minucie ponownie lewą stroną pomknął Klichowicz. Tym razem dośrodkował na piąty metr do nabiegającego Retlewskiego, który z bliska uderzył głową nie do obrony. Gdy wydawało się, że trzecia bramka dla Wisły jest kwestią czasu to do siatki trafili siarkowcy. Klichowicz był przewracany, ale arbiter puścił grę. Stańczyk dośrodkował, a celną główką popisał się Lewicki.

W 60 minucie ładnym przechwytem popisał się Dominik Cheba, a następnie dograł prostopadle do Retlewskiego, który był faulowany w polu karnym. Arbiter podyktował jedenastkę, którą na gola zamienił Krystian Puton. Kilka minut później było już 4:2. Po raz kolejny z lewej strony dogrywał Klichowicz i po raz trzeci piłka trafiła do Retlewskiego, który w ekwilibrystyczny sposób skompletował hattricka. Ostatni fragment meczu toczył się w ulewnym deszczu, który utrudniał grę. Wisła kontrolowała spotkanie choć odnotować należy dobry strzał głową Lewickiego i jeszcze lepszą interwencję Zielińskiego.

Wisła posiada Posiadałę

**Nowym zawodnikiem Wisły Puławy został niezwykle utalentowany bramkarz.
Albert Posiadała został wypożyczony z Radomiaka Radom.
W poprzednim sezonie 19-latek rozegrał 25 meczów (2213 minut) w barwach Świtu Nowy Dwór Mazowiecki. W II lidze debiutował w barwach Pogoni Siedlce, której jest wychowankiem. W sezonie 2020/2021 rozegrał dwa spotkania. Wcześniej występował w drużynach młodzieżowych oraz rezerwach siedleckiej ekipy**

Siarka Tarnobrzeg - Wisła Puławy
2:4 (2:2)

Bramki: Stańczyk 2`, Lewicki 44` - Retlewski 13`, 37`, 66`, Puton 60` (k).
Siarka: Pietryga - Czmełenko (72` Rogala), Stefanik, Józefiak, Stańczyk (75` Cichocki), Kaliniec, Bieniarz (28` Tyl), Hrnciar (28` Zawiślak), Jacenko (46` Bałdyga), Sulkowski, Lewicki.
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Majewski, Przywara, Furtado (89` Banach), Kona, Puton, Kołtański (77` Kaczamrek), Klichowicz (77` Josino), Retlewski.
Żółte kartki: Czmełenko, Rogala, Zawiślak - Majewski, Wiech, Ednilson Furtado.
Sędziował: Marciniak (Kraków).

Czas na rewanż

Wisła Puławy przestała marzyć o europejskich pucharach. Na rundzie wstępnej zakończyli tegoroczne zmagania w Fortuna Pucharze Polski gracze Wisły Puławy.

Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 2:3 Radunii Stężyca. Bramki dla naszych zdobyli: Ednilson Furtado oraz Maciej Orłowski, który trafił do własnej siatki. Szansa na rewanż już w sobotę. 6 sierpnia o godz. 18:00 nasi podejmą ekipę ze Stężycy.

Radunia Stężyca - Wisła Puławy
3:2 (2:1)

Bramki: Letniowski 11` (k), Łuczak 42`, 83` - Ednilson 45`, Orłowski 90` (s).
Radunia: Czajkowski - Orłowski, Kosznik, Straus, Nowicki, Baszłaj, Kaszuba, Letniowski, Łuczak (87` Deja), Kita (63` Stępień), Surdykowski.
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Majewski, Przywara, Papikyan (72` Kołtański), Skałecki (84` Kona), Josino (59` Kaczmarek), Ednilson (59` Klichowicz), Banach (46` Puton), Retlewski.
Żółte kartki: Orłowski - Kołtański.
Sędziował: Pazdecki (Koszalin).

mp

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Siarka - Wisła 2:4
Bramki: Stańczyk 2`, Lewicki 44` - Retlewski 13`, 37`, 66`, Puton 60` (k).
Kotwica - Znicz 2:1
Zagłębie II - Śląsk II 3:4
Górnik - Motor 2:0
Radunia - Lech II 3:3
Garbarnia - Pogoń 3:2
Olimpia - KKS Kalisz 2:2
Hutnik - Jastrzębie 0:0
Polonia - Stomil - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Górnik Polkowice	3	9	5:0
2.	Kotwica Kołobrze	3	7	4:1
3.	Wisła Puławy	3	6	7:4
4.	Stomil Olsztyn	2	4	6:2
5.	Siarka Tarnobrzeg	3	4	7:5
6.	KKS Kalisz	2	4	5:3
7.	Śląsk II Wrocław	3	4	7:8
8.	Garbarnia Kraków	3	4	6:7
9.	Hutnik Kraków	3	4	4:5
10.	GKS Jastrzębie	3	4	1:2
11.	Pogoń Siedlce	3	3	4:5
12.	Znicz Pruszków	3	3	4:7
13.	Zagłębie II Lubin	3	3	6:10
14.	Lech II Poznań	3	2	6:7
15.	Olimpia Elbląg	3	2	3:4
16.	Radunia Stężyca	3	2	7:9
17.	Motor Lublin	3	2	3:5
18.	Polonia Warszawa	1	0	1:2

NASTĘPNA KOLEJKA (06.08., godz. 18:00): Wisła - Radunia, GKS Jastrzębie - Motor, KKS Kalisz - Górnik, Pogoń - Olimpia, Stomil - Garbarnia, Śląsk II - Polonia, Znicz - Zagłębie II, Lech II - Kotwica, Hutnik - Siarka.

mp

REG

eprasa.pl e5a664032c

Podlasie na plus w „generalce”. Będzie Nos i Furman

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają za sobą ostatni sprawdzian przed ligą. Podlasie wygrało 2:1 ze Świdniczanka Świdnik. Do przerwy był remis 1:1. Gole dla podopiecznych Artura Renkowskiego zdobyli: Maciej Wojczuk i Jarosław Kosieradzki.

- Widać progres w naszej grze. Póki co dużym mankamentem jest skuteczność, bo gdybyśmy wykorzystywali chociaż połowę sytuacji strzeleckich to optyka byłaby inna, ale nie martwię się o to. Specyfika sparingów jest taka, że jakby się nie chciało podejść maksymalnie meczowo do gry kontrolnej to i tak często widać rozluźnienie i brak koncentracji przez całe spotkanie. Dlatego liczę, że sytuacje, które kreujemy już za tydzień wykorzystamy, a poza tym dalej będziemy doskonalić to, jak chcemy grać - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Świdniczanka Świdnik - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (1:1)

Bramki: Pielach - Wojczuk, Kosieradzki.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Bahonko, Andrzejuk, Pigiel, Nojszewski, Galach, Mażysz, Wojczuk. Ponadto grali: Nos, Piotrowski, Furman, Mierzwiński, Dmitruk, Kosieradzki, Domański.

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Możemy być pewną zagadką

Czy Podlasie jest gotowe na Chełmiankę?
- Trochę potrwa zanim będziemy taką drużyną, jaką chcemy, na miarę oczekiwań. Liczę, że już w sobotę będziemy gotowi aby walczyć o zwycięstwo

Na kogo nie będziesz mógł liczyć na inauguracji?
- Arek Kot wraca po kontuzji, ale nie chcemy się spieszyć. Ustaliliśmy, iż będzie stopniowo wchodził w obciążenia treningowe, a następnie meczowe. Jakub Kobyliński w następnym tygodniu powinien już zacząć zajęcia z drużyną, Podobnie wygląda sytuacja z Dielem Springiem. W sparingu ze Świdniczanką nie mógł zagrać Mateusz Podstolak, ale na przeszkodzie stanęły sprawy osobiste.

Chełmianka - przebudowana drużyna, podobnie jak Podlasie. Dla Was rywal jest zagadką?
- Przy takiej zmianie kadrowej trochę tak, ale z drugiej strony sporo wiemy o grze drużyny z Chełma. My również mieliśmy sporo zmian w kadrze, także również możemy być pewną zagadką.

Masz w głowie pierwsze zestawienie na inaugurację?
- Wyjściowy skład się klaruje, chociaż mamy jeszcze wątpliwości na niektórych pozycjach i dyspozycja w tygodniu zdecyduje, kto wyjdzie w pierwszej jedenastce.

Nieudana próba

Podlasie po raz drugi musiało uznać wyższość czwartoligowca.

Prowadzenie dla podopiecznych Damiana Panka dał Paweł Komar, który zauważył wysuniętego Rafała Misztala i lobem...z własnej połowy zdobył gola. Wyrównał po niespełna kwadransie drugiej połowy Jakub Mażysz. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, w zamieszaniu podbramkowym najlepiej zachował się Bartłomiej Goździołko i trafił do bramki gospodarzy, który zagrali przy sztucznym świetle. Była to próba przed ewentualnymi spotkaniami, które mogą być rozgrywane w późnych porach.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:2 (0:1)

Bramki: Mażysz 58` - Komar 14`, Goździołko 90`.
Podlasie: Misztal - Kozłowski, Chyła, Salak, Podstolak, Andrzejuk, Pigiel, Dmitruk, Galach, Wojczuk, Domański . Ponadto grali: Piotrowski, Sweklej, Koryciński, Nojszewski, Spring, Mierzwiński, Bahonko, Kosieradzki, Mażysz, Kurowski.

Wyjazd do Chełma i Wieczysta

Przed biało-zielonymi mecz o stawkę. Już w najbliższą sobotę o godz. 17:00 zainaugurują nowy sezon w III lidze.

Rywalem naszych będzie Chełmianka Chełm. Starcie odbędzie się na boisku przeciwników. Tydzień później do Białej Podlaskiej przyjedzie beniaminek rozgrywek, a zarazem faworyt do wygrania zmagań - Wieczysta Kraków z Franciszkiem Smudą na ławce, a ze Sławomirem Peszko, Radosławem Majewskim czy Michałem Makiem na boisku.

Furman i Nos

Nowymi zawodnikami Podlasia zostali: Jakub Furman oraz Michał Nos i być może Adam Maciąg.

Pierwszy z nich to środkowy obrońca, wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska, który przed rokiem przeniósł się do Legii Warszawa. Teraz wraca w rodzinne strony. Do drużyny dołączył Michał Nos. Bramkarz jest wychowankiem Jagiellonii Białystok. Zawodnik urodzony w 2003 roku grał ostatnio w KS-ie Grabówka. Być może Podlasie zasili wspominany wcześniej Adam Maciąg z Wisłoki Dębica.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Brian Galach (Wisła II Płock), Jan Kozłowski (Wisłoka Dębica), Rafał Misztal (Pogoń Siedlce), Dawid Nojszewski (Pogoń Siedlce), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), Mateusz Chyła (Orlęta Radzyń Podlaski), Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Maksim Kipruha (Rubież Luboml), Jakub Furman (Legia Warszawa), Michał Nos (KS Grabówka).

ODESZLI: Mateusz Jarzynka (Stomil Olsztyn), Nazim Bagirov (szuka klubu), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Kamil Kocoł (Avia Świdnik), Fabian Borysiuk (ŁKS Łódź), Bartosz Idzikowski (szuka klubu), Tomasz Nieścieruk (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Paweł Szatała (szuka klubu), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

mp

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI
(06.08., godz. 17:00)
Chełmianka - Podlasie
(07.08., godz. 15:30)
KS Wiązownica - Orlęta
Lublinianka - Wisła
Cracovia II - Stal
Unia - Sokół
Wieczysta - KSZO
Wisłoka - ŁKS Łagów
Korona II - Podhale
Avia - Czarni
NASTĘPNE KOLEJKI
(13/14.08): Podlasie - Wieczysta (godz. 19:57), Orlęta - Unia (sob., godz. 17:00), Lublinianka - Cracovia II, Stal - KS Wiązownica, Sokół - Chełmianka, KSZO - Wisłoka, ŁKS Łagów - Korona II, Podhale - Avia, Wisła - Czarni.
(17.08., godz. 17:00): Wisłoka - Podlasie, Chełmianka - Orlęta, Cracovia II - Wisła, KS Wiązownica - Lublinianka, Unia - Stal, Wieczysta - Sokół, Korona II - KSZO, Avia - ŁKS Łagów, Czarni - Podhale.

Zagrają przy światłach

13 sierpnia piłkarze Podlasia wrócą na swój stadion.

Mecz z Wieczystą Kraków został zaplanowany na godz. 19:57. Rozpoczęła się sprzedaż karnetów, które uprawniają do uczestnictwa we wszystkich meczach domowych drużyny.

Karnety są do nabycia biurze klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-14:00. Bilety na każde domowe spotkanie będą do nabycia w tygodniu meczowym. Karnet normalny na rundę jesienną to koszt 150 zł. 70 zł kosztuje ulgowy (przysługuje kobietom, emerytom, rencistom oraz uczniom do 18 roku życia). Bilet normalny na mecz III ligi kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej ulgowy.

mp

Ostatni sparring: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Broń Radom 1:3 (0:1). Lepiej atakują niż bronią

Próba generalna potwierdziła obawy i nadzieje

W ostatnim meczu przed ligą Orlęta biało-zieloni podejmowali III-ligowca z Radomia. Gola stracili po 20 sekundach, potem stworzyli sobie sporo dobrych sytuacji, jednak to rywal był skuteczniejszy pod bramką. Kadra bliska jest zamknięcia, poszukiwany jest jeszcze jeden stoper.

Trener Mikołaj Raczyński delegował jedenastkę, która zapewne nieznacznie będzie się tylko różnić od tej, którą planuje posłać w niedzielę o 15.30 w bój w Wiązownicy. Zmiana może nastąpić na boku obrony - Patryk Szymala ciągle boryka się z kontuzją. Wprawdzie trenuje i gdyby trzeba było walczyć o punkty to by się rwał na boisko, ale w sparingu nie było sensu ryzykować. Nie wiadomo też, kto zagra obok Arkadiusza Maja w ataku: do tej pory pewniakiem wydawał się Sebastian Kaczyński, ale możliwe jest też nieco bardziej defensywne ustawienie.

Zanim dobrze ucichł pierwszy gwizdek, po prostym błędzie stoperów goście prowadzili 1:0. Potem Orlęta przeważały, dość łatwo przedostawały się w pole karne gości, ale brakowało dokładnego ostatniego podania i zimnej krwi w polu karnym. W drugiej połowie Michał Kobiałka popisał się świetnym podaniem do Maja (para ta rozumie się znakomicie i będzie z tego pociecha!) i był remis. Goście odpowiedzieli dwoma ciosami, natychmiast wykorzystując bierną postawę defensywy. W końcówce obaj trenerzy dali szansę zawodnikom testowanym i z zaplecza, więc gra zrobiła się chaotyczna. Wydaje się, że trafna była nasza diagnoza sprzed tygodnia: łatwiej Orlęta atakować niż się przed nimi bronić, na pewno w meczach biało-zielonych będzie padało sporo bramek.

Bramkarzy będzie trzech

Wyjaśniła się sytuacja z obsadą bramki. Do Kacpra Kołotyły i Roberta Nowackiego dołączył Michał Lach. Dziewiętnastolatek jest wychowankiem TOPu 54 Biała Podlaska, gdzie rywalizował z Bartoszem Klebaniukiem (i to na niego stawiali trenerzy!), potem zaliczył epizody w Motorze Lublin i Polonii Warszawa. Który z golkiperów rozpocznie jako „numer 1” jeszcze do końca nie wiadomo. Pozyskano nowego stopera Adriana Duchnowskiego. Młody, rosły, z doświadczeniem w III-ligowym Zniczu Biała Piska pozyskany został na zasadzie transferu definitywnego.

Jeden wrócił, może wróci drugi

Do macierzystego klubu wrócił też Marcel Obroślak, który kilka sezonów spędził w Łęcznej. W ostatniej kolejce poprzedniego sezonu był nawet bliski debiutu w Ekstraklasie, częściej jednak grywał w rezerwach. Jego obecność w kadrze jest podwójnie cenna, bo władze i sztab szkoleniowy nie ukrywają, że w tym sezonie jednym z celów będzie połatanie coraz to bardziej kusego budżetu nagrodą w klasyfikacji Pro Junior System (na koniec rozgrywek kluby, które najczęściej wystawiały młodzieżowców dostaną pokaźne premie finansowe - wychowankowie liczą się podwójnie!)

Pojawił się temat powrotu na Warszawską Bartosza Idzikowskiego. Obiecujący stoper nie przebił się do pierwszego składu Podlasia Biała Podlaska, pod koniec rundy zmagał się z kontuzją. Pomysł wygląda na racjonalne rozwiązanie dla obydwu stron.

ZAGRANIE TYGODNIA:
najlepsze życzenia zechcą przyjąć nowożeńcy Weronika i Robert Nowaccy! Serdeczne gratulacje!

Może będzie jeszcze Mutombo

W najbliższych godzinach rozstrzygnie się sprawa pozyskania na wypożyczenie Alexandra Tafara Madembo. Czarnoskóry lewoskrzydłowy posiada polskie obywatelstwo, po polsku mówi wzorowo i jest wychowankiem Wisły Kraków. W drużynach juniorskich był wybijającym się zawodnikiem, obserwowany był przez kilka drużyn Ekstraklasy, jednak harmonijny rozwój kariery zahamowało zerwanie wiązań w kolanie. Radzyń wydaje się być niezłym miejscem na odbudowanie formy, tym bardziej że większość kontraktu wypłacać będzie dotychczasowy pracodawca. W sparringu spisał się zupełnie przyzwoicie i można przypuszczać, że będzie stanowił w razie niedyspozycji Szymali.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Broń Radom
1:3 (0:1)

Bramki: Maj (48) – Nowak (1), Szymczak (49), Derlatka (53)
Orlęta: Lach – Chaliadka, Mnatsakanyan, Kamiński, K. Rycaj, Korolczuk, Kobiałka, Koszel, Skrzyński, Ozimek, Maj oraz Duchnowski, Grochowski, Obroślak, Sowisz, Kuźma, Sowisz, Białek, Kaczyński i dwóch testowanych

REG

eprasa.pl e5a664032c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Motor prześcignął Lewart. Mamy nowych graczy

W czwartym sparingu podczas letnich przygotowań Lewart przegrał 1:2 z rezerwami Motoru Lublin.

Jedyne trafienie dla naszej ekipy zaliczył Krystian Żelisko. - Pierwsze pół godziny było słabe w naszym wykonaniu. Rywale grali szybciej, agresywniej. Mogliśmy przegrywać jeszcze wyżej, ale Damian Podleśny obronił rzut karny wykonywany przez Mikołaja Kosiora, który pochodzi z okolic Lubartowa - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec przyznał, iż to pobudziło jego podopiecznych. Zdobyliśmy gola po uderzeniu Krystiana Żelisko, którzy przy lepszej skuteczności mógł skompletował hat-tricka. Łukasz Najda minął stopera i bramkarza, ale obrońca wybił piłkę z pustek bramki. Z futbolówką minął się Adrian Pikul, a Bartłomiej Koneczny miał poprzeczkę. Druga połowa należała do nas, chociaż lublinianie przycisnęli w samej końcówce - dodaje.

Jeszcze z Granitem

Przed startem sezonu ekipę czeka jeszcze jeden mecz. 5 sierpnia na własnym boisku wybrańcy Grzegorza Białka zmierzą się z Granitem Bychawa. Początek starcia o godz. 17:00.

Lewart Lubartów - Motor II Lublin
1:2 (0:2)

Bramka: Żelisko.
Lewart: Podleśny - Gębal, Niewęgłowski, K. Zieliński, Iskierka, Rejmak, Ciechański, Pikul, Najda, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Duda, Kamiński, Pęksa, P. Zieliński, Rejmak, Żuk, Koneczny.

Mamy nowych

Jeśli wszystko się potoczy po myśli trenera i działaczy do ekipy może dojść pięciu zawodników.

Od dłuższego czasu z zespołem przebywa Łukasz Najda, który grał w Lewarcie na poziomie III ligi, a następnie trafił do Avii Świdnik.

Blisko związania się z ekipą jest Hubert Giletycz. 21-letni boczny obrońca lub pomocnik w poprzednich rozgrywkach wystąpił w 12 meczach (541 minut) w Chełmiance Chełm i zdobył jednę bramkę.

Krystian Żelisko zdobył gola w meczu z Motorem II, ale to lublinianie byli górą w meczu z Lewartem

Do swoich umiejętności przekonał trenera Kamil Zieliński, który ostatnio grał w Błękicie Cyców, a jest wychowankiem Górnika Łęczna. To środkowy ofensywny pomocnik.

W zespole z Lubartowa zagra jeszcze jeden Zieliński. Paweł Zieliński. Jest wychowankiem Lewartu. Miał przyjść do drużyny już zimą, ale na przeszkodzie stanęła kontuzja. Ostatnio grał w Polesiu Kock.

Bocznym pomocnikiem, który założy koszulkę lubartowskiej ekipy jest Sebastian Rejmak. 22-latek występował wcześniej w Lubliniance Lublin oraz Opolaninie Opole Lubelskie.

Będą odejścia

W porównaniu z poprzednim sezonem w drużynie zabraknie czterech graczy.

W Opolaninie Opolu Lubelskie testowany jest Kajetan Kamiński. Wojciech Żuk ma wrócić do Orła Czemierniki. Tymoteusz Lato został nowym graczem Cisowianki Drzewce, a Antoni Jemioł związał się z beniaminkiem Klasy Okręgowej - Victorią Parczew.

mp

IV LIGA - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14.08)
Powiślak - Bug
Stal - Opolanin
Orlęta - Górnik II
Huragan - Lewart
Orlęta - Górnik II
Motor II - Świdnicz.
NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.08): Świdniczanka - Lewart, Górnik II - Huragan, Opolanin - Orlęta, Bug - Stal, Motor II - Powiślak.

mp

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI(13/14.08)
Tomasovia - Grom
Stal - Kryształ
POM Iskra - Granit
Gryf - Błękitni
Stal - Sparta
NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.08): Grom - Sparta, Błękitni - Stal, Granit - Gryf, Kryształ - POM Iskra, Tomasovia - Start.

mp

Opolanin po dużych przeobrażeniach. Nigeryjczyk w składzie?

Zespół z Opola Lubelskiego wygrał z typowanym do walki o czołowe lokaty w IV lidze zespołem Stali Kraśnik.

Mały plusik

Podopieczni Daniela Koczona triumfowali 2:0 po golach Patryka Nieradko oraz Gabriela Jakimińskiego. - Mogę postawić mały plusik po tej grze. Rozmawiałem z zawodnikami przed meczem, postawiliśmy sobie założenia, które w większym stopniu potrafiliśmy zrealizować. Wygrana zawsze cieszy. Dodatkowo przeprowadziliśmy kilka fajnych akcji ofensywnych. Zostały nam dwa tygodnie. Wszystko i tak zweryfikuje liga - mówi opiekun Opolanina.

Bez trzech

W nowym sezonie kibice nie zobaczą trzech zawodników. Kamil Król wybrał ofertę Stali Kraśnik. Krzysztof Rybak będzie reprezentował barwy Unii Hrubieszów, zaś Mikołaj Szymecki najprawdopodobniej będzie graczem POM-u Iskry Piotrowice.

Nowe twarze...

Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, w Opolaninie zagra aż dziewięciu nowych piłkarzy. Sprawdzany jest Michael nzube Okafor. To Nigeryjczyk, który ostatnio występował w Sygnale Lublin, a wcześniej uciekł przed wojną z Charkowa.

Być może podopiecznymi będą: Maciej Izdebski (Górnik II Łęczna), Jakub Wadowski (Lublinianka Lublin), Krystian Pusiak (POM Iskra Piotrowice), Wojciech Kwiatkowski (Lublinianka), Jakub Korpysa (Wisła II Puławy), Kajetan Kamiński (Lewart Lubartów), Kacper Walicki (Victoria Parczew). W gronie testowanych był jeszcze jeden gracz, którego danych nie udało się nam ustalić,

Opolanin Opole Lubelskie - Stal Kraśnik
2:0 (2:0)

Bramki: Nieradko, Jakimiński.
Opolanin (I połowa): Adamczyk - Wszołek, Górniak, Okafor, Izdebski, Pałka, Nieradko, Wadowski, Jakimiński, Pusiak, Kwiatkowski
(II połowa): Szczepański - Adamczuk, Łappo, Korpysa, Kamiński, Pasztelan, Nieradko, Wadowski, Walicki, Sułek, zaw. testowany.

Ostatni sprawdzian

We środę Opolanin zagra ostatni mecz kontrolny.

Nasi wybiorą się do Konopnicy na mecz z Sokołem. Początek boju o godz. 18:00. - Weekend będzie wolny. Chłopcy naładują baterie, by być w dyspozycji na mecz o punkty - dodaje szkoleniowiec.

mp

Milcz i Wrzosek w Powiślaku. „Biba" odszedł

Piłkarze Powiślaka rozegrali dwa mecze kontrolne. Podopieczni Radosława Muszyńskiego pokonali Orion Niedrzwica oraz Avię II Świdnik. Po 14 latach z zespołu odszedł Michał Bicki.

Powiślak Końskowola - Avia II Świdnik
9:1 (7:0)

Bramki: Gil 4`, 21` (k), 36` (k), Stępień 23`, zaw. testowany 27`, Drzazga 39`, 58`, Kursa 44, Milcz 65` - Sprawka 57`.
Powiślak: Wrzosek - Gontarz, Kozak, Kursa, Przychodzień, Olszewski, Stępień, Piasek, Gil, Drzazga, zaw. testowany. Ponadto grali: Zagórski, Bernat, Gede, Milcz, Sułek, Warecki, Zdunek.

Orion Niedrzwica - Powiślak Końskowola
2:3 (1:1)

Bramki: Talarek 29`, Bielak 78` - Zdunek 27`, Olszewski 81`, Drzazga 90`.
Powiślak: Zagórski - Gontarz, Kozak, Kursa, Przychodzień, Zdunek, Stępień, Sułek, Warecki, Bernat, Milcz. Ponadto grali: Drzazga, Gede, Olszewski, Piasek, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

Jarosław Milcz wrócił do Powiślaka

Powrót snajpera

Jarosław Milcz występował już w barwach Powiślaka w sezonie 2020/2021.

Wówczas przyszedł z Lublinianki Lublin i natychmiastowo zdobywał bramki dla żółto-niebieskich. Po 18 meczach miał na swoim koncie 17 trafień. Po rundzie jesiennej przeniósł się do Świdniczanki, gdzie dołożył jeszcze 7 goli. W ubiegłym sezonie rozegrał 33 mecze, podczas których zainkasował 15 bramek i zanotował 10 asyst. Teraz „Jaro" zdecydował się na powrót ze Świdnika do Końskowoli.

- Powrót do Powiślaka, a przede wszystkim moje dalsze kontynuowanie gry w piłkę to zasługa prezesa Suszka i trenera Muszyńskiego. Dużo ze mną rozmawiali i bardzo chcieli, abym dołączył do ich zespołu i nie rezygnował jeszcze z kopania. Dobrze wspominam poprzedni pobyt w Końskowoli. Był on krótki, ale treściwy, strzelałem wtedy dużo bramek. Dodatkowo bardzo dobrze znam chłopaków z drużyny, z niektórymi jeszcze do niedawna dzieliłem szatnię w innym klubie. To wszystko zadecydowało o tym, że jeszcze spróbuję swoich sił w piłce. Indywidualnych celów na ten sezon nie mam. Chcę po prostu w każdym meczu cieszyć się z gry, a przy tym pomóc drużynie jak tylko będę mógł w osiągnięciu jak najlepszego wyniku - przyznał Jarosław Milcz, nowy-stary gracz Powiślaka.

Będzie rywalizacja między słupkami

Nowym bramkarzem Powiślaka został Maciej Wrzosek.

25-latek przychodzi do Końskowoli z Energii Kozienice, w której spędził ostanie dwa sezony. W ubiegłych latach bronił barw III-ligowego Podlasia Biała Podlaska (grał w jednym zespole z Maciejem Górskim) i Stali Kraśnik, a także Lublinianki Lublin i Górnika II Łęczna. Maciek mierzy 190 cm wzrostu, a jego interwencje są naprawdę widowiskowe.

mp

PUL

eprasa.pl e5a664032c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA ORZEWICE 2002

Oko: Zostawię tu serce. Podróż do Kolumbii trwała niemal cały dzień

Zawodniczka Wisły Puławy dotarła do Kolumbii. W Cali będzie walczyć w mistrzostwach świata U-20 w lekkiej atletyce.

Liczymy na dobry start Wiktorii Oko

Mistrzyni Polski prowadzona przez Sławomira Murata w biegu na 400 m przez płotki podczas zawodów w Radomiu osiągnęła minimum na występ w Cali. 19-latka w finale osiągnęła czas 58,03 s, bijąc rekord życiowy. 19-latka wraz z koleżankami: Liwią Włoszczyk, Zuzanną Gozderą i Alicją Sielską) sięgnęła również po złoto w sztafecie 4x100 m.

Zawodniczka rodem z Janowca w Cali pobiegnie na 400 m przez płotki oraz w sztafecie damskiej na tym samym dystansie. - Leciałam z trzema przesiadkami. Podróż z Warszawy do Frankfurtu trwała godzinę. Z Niemiec do stolicy Kolumbii - Bogoty leciałam około 12 godzin, a później jeszcze transfer do Cali. Łącznie wyszło 22 godziny w podróży, z czekaniem na lotnisku - mówi Wiktoria Oko.

Po przylocie 19-latka znała swój plan na najbliższe dni. - Miałam czas na aklimatyzację oraz treningi. Ćwiczyłam. Start mam dopiero 2 sierpnia. Wówczas odbędą się eliminacje na 400 m przez płotki. W projekcie programu podana jest godz. 11:45 czasu kolumbijskiego, czyli 20:45 czasu polskiego. Różnica czasowa wynosi siedem godzin „do tyłu" - dodaje.

Wiktoria miała okazję zobaczyć okolicę. - Widać, że to kraj o widocznej specyfice, ciekawy. Ludzie są bardzo różnorodni. Przyjęli nas ciepło. Witają na ulicach zdaniem „welcome to Colombia". Są biedne, jak również bogatsze dzielnice. Trzeba uważać, bo nie wiemy, co czeka nas za rogiem - przyznaje.

Oko nie chce mówić o planach. - Zdecydowanie interesuje mnie czerpanie radości z tego, jestem na drugim końcu świata. W tym sezonie zrobiłam już swoje. Nic nie wykluczam. Zawsze mogę zrobić więcej. Dostałam szansę pokazania się na mistrzostwach i zrobię tyle ile, będę mogła. Zostawię serce na bieżni - kończy.

Najgroźniejsze rywalki

Głównymi faworytkami w biegu na 400 metrów przez płotki są: Włoszka Alessia Seramondi, która legitymuje się najlepszym rekordem życiowym 57.29 s, a także mistrzyni USA do lat 20 Akala Garett (57,46 s). Wśród faworytek są także: Japonka Moe Matsuoka (57,57 s) oraz inna z Amerykanek - Michaela Rose (57,62 s). Kolejna na liście jest Jamajka Oneika McAnnuff (57,68 s), a za nią Europejki: Czeszka Ester Bendova (57,90 s), Ludovica Cavo z Włoch (57,94 s) oraz dwie Polki: Aleksandra Wołczak i Wiktoria Oko (58,03 s). To premierowy start Wiktorii na imprezie tej rangi, ale trzymamy mocno kciuki i jesteśmy pewni, że powalczy o możliwie najlepszy rezultat.

Oglądaj w TVP Sport

Mistrzostwa Świata odbędą się od 1 do 6 sierpnia w Kolumbii. Transmisje z występów biało-czerwonych będzie można śledzić w TVP Sport.

mp

Znamy terminarz sezonu 2022/2023 w PGNiG Superlidze

Superliga sp. z o.o. ogłosiła terminarz meczów PGNiG Superligi na nadchodzący sezon. Rozgrywki będą odbywały się, podobnie jak w poprzednim sezonie, w systemie każdy z każdym: mecz i rewanż. Pierwsze spotkania zostaną rozegrane 3 września.

W rozgrywkach PGNiG Superligi wystartuje 14 klubów, które w trakcie sezonu rozegrają 26 serii podzielonych na dwie rundy. Pierwsza z nich rozpocznie się już 3 września. Ostatnia seria I rundy zostanie rozegrana w dniach 10-12 grudnia. Następnie kluby czeka przerwa w rozgrywkach. Handballowych emocji jednak nie zabraknie, bowiem kibice będą w tym czasie trzymać kciuki za biało-czerwonych, którzy powalczą w Mistrzostwach Świata organizowanych w Polsce i Szwecji. Turniej odbędzie się w dniach 11-29 stycznia 2023 roku.

Inauguracja II rundy planowana jest na 4 lutego, a ostatnia seria meczów PGNiG Superligi odbędzie się w dniach 20-21 maja 2022 roku. Po niej poznamy ostateczny kształt tabeli, w tym drużynę, która zostanie mistrzem Polski oraz zespół, który zajmie ostatnie miejsce w rozgrywkach i spadnie do Ligi Centralnej. Z kolei przedostatnia drużyna PGNiG Superligi rozegra dwumecz barażowy z drugim uprawnionym do awansu zespołem z Ligi Centralnej. Stawką dwumeczu będzie gra w PGNiG Superlidze w kolejnym sezonie.

Najważniejsze terminy sezonu 2022/23 PGNiG Superligi

– 3 września: rozpoczęcie rozgrywek
– 10/12 grudnia: ostatnia seria rozgrywek I rundy
– 4 lutego: początek II rundy
– 20/21 maja: ostatnia seria rozgrywek II rundy

Najlepsze mecze w TVP Sport

Dwa najciekawsze starcia w każdej serii PGNiG Superligi będą transmitowane na kanale TVP Sport, w aplikacji mobilnej TVP Sport i stronie www.tvpsport.pl. Pozostałe spotkania pokaże internetowa telewizja Emocje.TV. Skróty meczów, relacje live oraz wyniki śledzić można w aplikacji mobilnej PGNiG Superligi, która jest dostępna w Google Play oraz App Store. Kibice znajdą tam również szereg informacji o składach i ciekawostki na temat swoich ulubionych drużyn.

TERMINARZ AZOTÓW

1. kolejka Azoty - MKS Kalisz
2. kolejka MMTS Kwidzyn - Azoty
3. kolejka Azoty - Gwardia
4. kolejka Wybrzeże - Azoty
5. kolejka Azoty - Zagłębie
6. kolejka Azoty - Ostrovia
7. kolejka Łomża - Azoty
8. kolejka Azoty - Chrobry
9. kolejka Górnik - Azoty
10. kolejka Azoty - Grupa Azoty
11. kolejka Orlen - Azoty
12. kolejka Azoty - Piotrkowianin
13. kolejka Pogoń - Azoty

mp

PUL

Azoty już wygrywają. Pierwszy sparing na plus

Od wygranej rozpoczęli serię gier kontrolnych w okresie przygotowawczym do nowego sezonu PGNiG Superligi szczypiorniści Azotów Puławy.

Najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie brązowych medalistów ostatnich rozgrywek był nowo pozyskany rozgrywający Kacper Adamski, który zapisał na swoim koncie 5 trafień

Podopieczni Roberta Lisa pokonali Grupę Azoty Unię Tarnów 27:24, kontrolując praktycznie przez pełne 60 minut wydarzenia na parkiecie. Najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie brązowych medalistów ostatnich rozgrywek był nowo pozyskany rozgrywający Kacper Adamski, który zapisał na swoim koncie 5 trafień.

Po dwóch tygodniach intensywnej pracy, w tym na siłowni i na stadionie, Azotowcy zaprezentowali się naprawdę z bardzo dobrej strony. Na parkiecie pojawili się nowi zawodnicy i widać było, że nie będą mieli oni żadnych problemów ani ze zrozumieniem się z dotychczasowymi zawodnikami, jak i z wkomponowaniem się w zespół.

Na środku rozegrania pierwsze skrzypce grał Kacper Adamski, a na skrzydle, a później na rozegraniu świetnie radził sobie Marek Marciniak. Trener Lis postanowił w tym meczu mocno rotować składem i dlatego wielu zawodników grało na kilku pozycjach. Przykładowo na obrocie można było zobaczyć Michała Jureckiego. Zadowolonym można być również z postawy wychowanków Azotów. Bez kompleksów z rywalami walczyli: Jan Antolak, Tobiasz Górski i Kamil Konieczny.

Przeciążenia treningowe wyeliminowały z gry jeszcze dwóch nowych zawodników: hiszpańskiego środkowego Ignacio Vallesa i chorwackiego kołowego Roko Trivcovica. Ciekawe, jak zespół będzie się prezentował z tym dwoma zawodnikami, bo póki co nawet bez nich drużyna wygląda bardzo obiecująco.

Azoty Puławy - Grupa Azoty Unia Tarnów
27:24 (15:11)

Azoty: Borucki, Bogdanov, Zembrzycki - Adamski 5, Marciniak 4, Fedeńczak 4, Jurecki 3, Kowalczyk 3, Jarosiewicz 3, Przybylski 2, Burzak 2, Antolak 1, Górski, Živković, Konieczny.
Grupa Azoty: Bartosik, Małecki - Smolikau 4, Bushkou 3, Słupski 3, Zahirovic 3, Kasahara 2, Matsuura 2, Sikora 2, Yoshida 2, Kowalik 1, Małek 1, Minotsyki 1, Kociuba, Podsiadło, Pinda, Sanek.

mp

eprasa.pl e5a664032c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

KS Góra Puławska z pucharem. Ekipa z Leokadiowa druga

KS Góra Puławska: Pavlo Semeniuk, Michał Łukaszuk, Mateusz Bonecki, Hubert Taradyś, Michał Czerski, Dominik Czapla, Paweł Szymański, Mateusz Próchniak. Trener: Michał Walendziak

GSKS Leokadiów: Krystian Madejski, Paweł Tomaszewski, Michał Jakubiak, Sławomir Mańturzyk, Jakub Kobiałka, Mateusz Grabowski, Jakub Michalczyk, Hubert Kurant, Łukasz Dąbrowski, Damian Piwoński. Trener: Krzysztof Oczkowski

Laskowia Baranów: Patryk Mich, Karol Wyczołek, Mikołaj Ogórek, Jakub Ogórek, Piotr Zarychta, Alan Gomuła, Jarosław Jamioła, Krystian Kozak, Damian Jędrys. Trener: Piotr Szymanek

Hetman Gołąb: Sławomir Kłys, Łukasz Molenda, Patryk Osiak, Karol Sujka, Łukasz Dębowski, Mateusz Majcher, Przemysław Gołdyń, Tomasz Kasprzak, Krystian Kusal, Bartłomiej Capała. Trener: Jarosław Gowin

Z udziałem 10 drużyn w Dęblinie odbyła się I edycja turnieju piłkarskiego Czarni Cup. Najlepsi okazali się podopieczni Michała Walendziaka.

KS Góra Puławska w meczu finałowym ograła 5:1 GSKS Leokadiów. W półfinałach rywalizacja była bardzo zacięta. Niech o tym świadczy fakt, iż oba spotkania kończyły się remisami i potrzebne były rzuty karne, by wyłonić zespoły, które powalczą o tytuł najlepszych. Pavlo Semeniuk został królem strzelców. Zawodnik KS-u Góra Puławska zdobył 11 goli.

MECZE PÓŁFINAŁOWE
Czarni - KS Góra Puł. 3:3, k. 6:7
Hetman - GSKS Leokadiów 1:1, k. 0:2

MECZ O III MIEJSCE
Czarni - Hetman 2:1

MECZ O I MIEJSCE
KS Góra Puł. - GSKS Leokadiów 5:1

TABELA GR. A
1. Czarni Dęblin
2. Hetman Gołąb
3. Czarni III Dęblin
4. Zryw Sobolew
5. WKS Zajezierze

TABELA GR. B
1. GSKS Leokadiów
2. KS Góra Puł.
3. Czarni II Dęblin
4. Promnik Gończyce
5. Laskowia Baranów

mp

Pavlo Semeniuk został królem strzelców. Zawodnik KS-u Góra Puławska zdobył 11 goli. Najlepszym bramkarzem został uznany Jakub Kępka z Czarnych Dęblin, a zawodnikiem jego kolega z ekipy Wiktor Potyra

TRENER MA GŁOS

Jarosław Gowin, Hetman Gołąb

Super turniej, super zabawa, wysoki poziom rozgrywek. Organizacyjnie wszystko dopięte, zarówno na boisku jak i poza. Bardzo mi się podobało.

TRENER MA GŁOS

Piotr Szymanek,
Laskowia Baranów

Organizacja turnieju stała na wysokim poziomie. Zawodnicy mieli własne miejsce do przebrania i rozmowy. Boiska były bardzo dobrze przygotowane, sędziowie sprawiedliwie kontrolowali poczynania na murawie. Chłopaki mieli co zjeść, wypić i cieszyć się ze wspólnego spędzania czasu przy hobby, które najbardziej lubią. Oby więcej takich inicjatyw.

TRENER MA GŁOS

Michał Walendziak,
KS Góra Puławska

Ogromne słowa uznania dla chłopaków, którzy pomimo problemów kadrowych zdołali wznieść się na wyżyny w każdym meczu, zostawiając mnóstwo zdrowia na boisku. Szczególne pochwały należą się Michałowi Czerskiemu, który kapitalnie radził sobie między słupkami, pomimo, że na co dzień jest zawodnikiem z pola.

ZAWODNIK MA GŁOS

Łukasz Dąbrowski,
GSKS Leokadiów

Super inicjatywa, super organizacja i możliwości gry z zespołami z którymi nie gramy na co dzień. Zajęcie przez nas drugiego miejsca można zaliczyć jako duży sukces, patrząc na obsadę turnieju. Mimo, że była to zabawa nie brakowało emocji na boisku.

PUL

eprasa.pl e5a664032c

14 lat minęło w zaskakująco szybkim tempie...

Michał Bicki, zdecydowanie jedna z Legend Powiślaka, trafił do Końskowoli w sezonie 2008/2009 z puławskiej Wisły. Do teraz był związany z klubem.

Michał Bicki po 14 latach opuścił Powiślaka

Przez wiele lat rozegrał w żółto-niebieskich barwach mnóstwo minut, popisał się niesamowitymi interwencjami, a także mimo swojej pozycji na boisku strzelił kilka bramek i zanotował parę asyst. Razem z drużyną przebył drogę z Klasy A do IV ligi oraz zdobył Puchar Polski na szczeblu okręgu lubelskiego.

Przez wiele lat był trenerem grup młodzieżowych, a także zespołu rezerw. W trzy sezony z rzędu osiągnął ze swoją drużyną dwa mistrzostwa juniorów, a także drugie miejsce w tabeli Klasy B ze stratą zaledwie dwóch punktów do lidera. Gdy przestał pełnić funkcję szkoleniowca drugiego zespołu, w dalszym ciągu wspierał drużynę na boisku i z pewnością przyczynił się do historycznego awansu do Klasy A.

Teraz „Biba" zdecydował się opuścić Powiślaka. - Po 14 latach spędzonych w Powiślaku przyszedł czas żeby powiedzieć sobie dość. Końskowolę traktuję jako drugi dom. Przeżyłem tu wiele wzlotów i upadków, ale bardzo cieszę się, że mogłem być częścią tego projektu. Mam ogromną satysfakcję, że mogłem dołożyć swoją cegiełkę do tego, jak klub wygląda aktualnie i że mogłem świętować największe sukcesy Powiślaka. W tym miejscu chciałem podziękować najlepszemu prezesowi Arturowi Suszkowi za zaufanie i daną mi szansę kilkanaście lat temu; Mariuszowi Próchniakowi, który świetnie wykonuje „czarną robotę" w klubie; Patrykowi Suszkowi, który z pasją prowadzi media klubowe w profesjonalny sposób; śp. Jurkowi Osiakowi, który dbał o klub i zawsze trzymał za mnie kciuki; mojej Bandzie Świrów (oni będą wiedzieć o kogo chodzi), bo to moja druga rodzina. Oczywiście podziękowania należą się również wszystkim kolegom z szatni, bo zawsze mogłem na nich liczyć oraz wszystkim trenerom, z którymi miałem przyjemność pracować, na czele z obecnym trenerem Muszyńskim, który mam nadzieję poprowadzi drużynę do kolejnych sukcesów. Nie mógłbym oczywiście pominąć kibiców oraz sympatyków klubu za te miłe, ale i gorzkie słowa. Klubowi życzę awansu do III ligi, niech wójt (super gospodarz, jemu również podziękowania) się głowi jak to unieść. Pozdrawiam wszystkich, co złego to nie ja. Powodzenia, to był świetny czas - mówi Michał Bicki, były już bramkarz Powiślaka.

mp

Perełki jako Batalion Parasol. Na podium

Zespół Perełek grał w składzie (od lewej): Jan Kruk, Marcel Pyda, Kacper Wiercioch, Tomasz Pyć, Filip Walaszek, Michał Ćwiok, Kuba Mrozek, Dominik Kozak, Kacper Czerwiński, Jan Pałka, Marcel Pokora, Bartłomiej Strzelecki (nieobecny na zdjęciu)

Najlepszym bramkarzem zmagań został uznany Marcel Pyda

Drużyna rocznika 2012 Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy wywalczyła trzecie miejsce podczas XIV edycji Turnieju o puchar Pamięci Małego Powstańca.

Podopieczni Michała Majewskiego wystąpili jako Batalion Parasol, przypominając młodym zawodnikom o przeszłości naszego kraju i walk bohaterów o obronę Polski. - Bawiliśmy się w strugach deszczu na stadionie Polonii Warszawa. Mieliśmy przyjemność kolejny raz uczestniczyć w tym pięknym patriotycznym turnieju - mówi Michał Majewski, szkoleniowiec zespołu.

- To był bardzo dobrze zorganizowany turniej. Chłopcy mieli możliwość pograć na głównej płycie, bawiąc się w duchu sportowej rywalizacji - dodaje.

WALCZYLI W TURNIEJU

MKS Polonia Warszawa A
MKS Polonia Warszawa B
Akademia Piłkarska WBS Warszawa
Akademia Piłkarska Gigant Smile
GKS Chynów
Sparta Jazgarzew

mp

Puchar już w niedzielę

W siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej przeprowadzono losowanie dwóch pierwszych rund Pucharu Polski 2022/23 na szczeblu okręgowym.

Puchar Polski

I runda (1/64 finału) Pucharu Polski
(7 sierpnia, godzina 17:30)
Serokomla Janowiec – KS Góra Puławska (1)
Albatros Świdnik – Tur Milejów (2)
Perła Borzechów – LKS Stróża (3)
Granit II Bychawa – Ludwiniak Ludwin (4)
KS Drzewce – Orion Niedrzwica (5)
Laskowia Baranów – Cisy Nałęczów (6)
Orły Kazimierz – Piaskovia Piaski (7)
LKS Brzeźnica Książęca – KS Uniszowice (8)
Błękit Cyców – Polesie Kock (9)
Tęcza Kraśnik – Janowianka Janów Lubelski (10)
Żyrzyniak Żyrzyn – Wisła II Puławy (11)
Poraj Kraczewice – LKP Turka (12)
GKS Niedźwiada – Powiślak II Końskowola (13)
Sprint Wierzchowiska – Unia Bełżyce (14)
GKS Abramów – LKS Kamionka (15)
Wisła Annopol – wolny los (16)
Sparta Lublin – Sygnał Lublin (17)
AF Głusk – Zawisza Garbów (18)
Amator Leopoldów-Rososz – Sokół Konopnica (19)
Wawel Wąwolnica – Orlęta Nowodwór (20)
Mazowsze Stężyca – GLKS Michów (21)
Iskra Krzemień – GKS Gościeradów (22)
ULKS Dzierzkowice – Sygnał Chodel (23)
Wodnik Uścimów – Hetman Gołąb (24)
Legion Tomaszowice – Unia Wilkołaz (25)
Tajfun Ostrów Lubelski – Avia II Świdnik (26)
GLKS Polichna – LKS Poniatowa Wieś (27)
Czarni 1947 Dęblin – Ruch Ryki (28)
Roztocze Batorz – Stok Zakrzówek (29)
Czarni Pliszczyn – KS Serniki (30)
Orzeł Urzędów – Draco Kowala (31)

II runda (1/32 finału) Pucharu Polski
(17 sierpnia, godzina 17:00)
(14) – (23)
(9) – (13)
(1) – (17)
(20) – (18)
(21) – (31)
(15) – (19)
(8) – (11)
(25) – (28)
(27) – (23)
(10) – (24)
(2) – (26)
(12) – (16)
(22) – wolny los
(30) – (7)
(6) – (29)
(4) – (5)

mp

Jarosław Niezgoda rozstrzelał się na dobre!

Kolejne trafienie na swoim koncie ma były zawodnik Wisły Puławy. Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie trafił do siatki dla Portland Timbers w zremisowanym 4:4 meczu amerykańskiej Major League Soccer z Minnesotą United FC.

Jarosław Niezgoda strzela jak z nut (fot. Portland Timbers)

27-latek zdobył gola na 3:3 w 54 minucie spotkania. Jego ekipa do przerwy przegrywała 1:3, a była w stanie wyjść na prowadzenie. Ostatecznie skończyło się podziałem punktów. Niezgoda przebywał na boisku do 90 minucie. Zmienił go Felipe Mora.

Dla Niezgody była to dziewiąta ligowa bramka w bieżących rozgrywkach. Ponadto zaliczył asystę przy pierwszym goli Sebastiana Blanco w pierwszej minucie starcia.

mp

PUL

eprasa.pl e5a664032c

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn | Gmina Kazimierz Dolny

Przybywa kolejnych odcinków

Jedne drogi się otwierają, inne pójdą do remontu

Gm. Żyrzyn: Szybciej i bezpieczniej będą się poruszać po drogach mieszkańcy Parafianki i Wilczanki.

Fot. Gmina Żyrzyn

Droga w Żerdzi jest jedną z dróg w gminie Żyrzyn, która zostanie zmodernizowana w ciągu kilkunastu tygodni. W planach jest jeszcze kilka innych

Gmina Żyrzyn to jedna z gmin w powiecie, w której co roku otwierane jest wiele dróg. Dojazd do pracy, szkoły czy innych miejscowości odbywa się w zupełnie innych warunkach. Teraz w gminie przybyły kolejne nawierzchnie asfaltowe. Pierwsza z nich powstawała w kierunku kolonii Wilczanka za kwotę 283 tys. zł (w tym dofinansowanie blisko 130 tys. zł), a druga w Parafiance „nad stawem" za 91,7 tys. zł. Wykonawcą dróg była firma IRKOP Ireneusza Ruszkiewicza z Brusowa.

Dobra wiadomość nadchodzi dla osób mieszkających w Żerdzi, Jaworowie, Kośminie i Bałtowie. Kilkanaście dni temu wójt gminy Andrzej Bujek podpisał umowę z wykonawcą P.P.H.U. s.c. z Bełżyc na wykonanie remont i przebudowę dróg w tych miejscowościach. Nie tylko gminne odcinki będą podlegać poprawie, bo zaplanowany został również remont drogi powiatowej w Żerdzi i Jaworowie, który wykona gmina z własnych funduszy w ramach pomocy rzeczowej powiatu puławskiego. Za 2,32 mln zł powstanie droga powiatowa w Borysowie pomiędzy świetlicą za lasem.

Dominik Kęsik

Koło nieźle sobie radzi

Ekipa z Parchatki najlepsza w województwie

Koło Gospodyń Wiejskich Polanki zdobyło pierwsze miejsce w ramach konkursu wojewódzkiego Kobieta Gospodarna Wyjątkowa w kategorii malowanie na drewnie. Praca przedstawiała panoramę wsi.

Fot. Dzięgie Parchatki

Obraz pani Patrycji zachwyca minimalizmem

Reaktywowane kilka lat temu koło chętnie bierze udział w różnych wydarzeniach i konkursach. Ostatnio panie startowały w półfinale konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa, który odbył się w czerwcu w Lublinie. Kołu udało się wygrać w kategorii „Malowane na drewnie". Obraz pt. „Łąki umajone" został namalowany przez Patrycję Johansen. Wygrana umożliwiła start KGW w finale konkursu, który odbył się w zeszłym miesiącu w Zamościu. Poza Parchatką startowały również koła z Klementowic (kategoria „Ciasto z owocami") i Zarzeki (kategoria „Potrawa z kaszą"). Praca pani Patrycji ponownie zachwyciła jury, ponieważ jej obraz okazał się najlepszy. Dzięki wygranej koło otrzymało nagrodę w wysokości 3 tys. zł.

- Po pierwszej wygranej, w półfinale, po cichu marzyłyśmy o zwycięstwie finałowym. Obraz pani Patrycji, która na co dzień dba o nasz artystyczny wizerunek, zrobił ogromne wrażenie. Praca jest bardzo minimalistyczna, ale bogata w treści. Cieszymy się z pierwszego miejsca i dalej rozwijamy, przed nami kolejne konkursy, dożynki, festyny. Otrzymaliśmy sporo gratulacji od sąsiednich - opowiada Anna Rybczyńska, jeden z członków KGW Polanki.

Dominik Kęsik

Święto plonów zbliża się wielkimi krokami

Już w sierpniu w wielu gminach odbędą się dożynki , podczas których mieszkańcy podziękują za tegoroczne plony.

W tym roku znów nie zabraknie barwnego korowodu, lokalnych smakołyków i występów miejscowych artystów

Obecnie wiele gmin w naszym powiecie powoli szykuje się do organizacji dożynek gminnych. „Wspólnota" postanowiła sprawdzić, kiedy odbędą się poszczególne imprezy. Pierwsze wydarzenie 14 sierpnia zorganizuje gm. Baranów. Gwiazdą wieczoru będą zespoły Bayer Full oraz Baby Full. Dzień późnej, w Święto Wojska Polskiego, dożynki odbędą się w Nałęczowie. Najwięcej imprez zaplanowano na niedzielę 21 sierpnia. Tego dnia dożynki będą odbywały się aż w czterech gminach: Kurowie Janowcu, Markuszowie oraz w Żyrzynie, gdzie ma wystąpić zespół Łzy. Finałowa, najważniejsza impreza - dożynki powiatowe - zaplanowano 28 sierpnia na stadionie w Górze Puławskiej. Publiczność będzie bawił „Czadoman" i formacja Veegas.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Czy znajdzie się chętny do rozbudowy oczyszczalni?

Już po raz kolejny gmina ogłasza przetarg na wykonanie i realizację projektu rozbudowy oczyszczalni ścieków w Baranowie.

To jedno z najważniejszych zadań w tegorocznym budżecie gminy, gdzie wstępnie zamierza się przeznaczyć 500 tys. zł. Gmina na razie musi znaleźć projektanta, który przygotuje dokumentację projektową oraz sporządzi kosztorys inwestorski w ramach formuły „zaprojektuj i wybuduj". Dwie poprzednie próby wyłonienia wykonawcy zakończyły się niepowodzeniem. Nikt nie złożył oferty. Tym razem termin składania ofert upływa 12 sierpnia o 12.00.

Dominik Kęsik

Czy gmina znajdzie pracownika?

Do 8 sierpnia ma zapaść decyzja w sprawie zatrudnienia nowej osoby w gminie Puławy. Urząd potrzebuje osoby, która zajmie się rozliczeniami i sprawozdawczością budżetową. W lipcu konkurs na to stanowisko ogłoszono już trzeci raz. Przy pierwszym podejściu nikt się nie zgłosił, przy drugim kandydaci byli, ale nie spełnili oczekiwań urzędu i nie przeszli do kolejnego etapu rekrutacji.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Kto poprawi odcinki?

Trwa przetarg na utwardzenie dróg w kliku miejscowościach położonych w gminie. Oferty można składać do następnego tygodnia.

Jak wynika z ogłoszenia, które znajduje się na Platformie Zamówień Publicznych prace zostałby podzielone na kilka etapów i byłby wykonane nie tylko w Kazimierzu Dolnym, ale i również w Jeziorszczyźnie, Zbędowicach, Rzeczycy Kolonia czy Parchatce. Roboty drogowe zdecydowanie poprawią sytuację we wskazanych miejscach.Wykonawcy mogą przesyłać swoje oferty za pośrednictwem platformy do 9 sierpnia do godziny 11:00. Włodarze w następnej kolejności będą musieli dokładnie przeanalizować i wybrać zwycięzcę (o ile zgłoszą się chętni). Po podpisaniu umowy, firma będzie miała cztery miesiące na zrobienie prac.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Pod górkę ze świetlicą w Skrudkach

Ogłoszony przetarg na przebudowę i rozbudowę budynku remizy OSP został unieważniony.

Praktycznie w każdej wsi znajduje się świetlica wiejska. W gminie Żyrzyn jest ich już kilka, a kolejna miałaby powstać w Skrudkach. Gmina chce odpowiednio przebudować i wyremontować na ten cel budynek OSP. Zaplanowała na to 800 tys zł, ale okazuje się, że to za mało. W ogłoszonym przetargu wpłynęły co prawda trzy oferty, ale każdy z wykonawców wycenił prace na ponad milion. Przetarg unieważniono i nie zapowiada się, by szybko go powtórzono. Jak zdradza zastępca wójta Marcin Sulej gmina nie ma teraz dodatkowych kilkuset tysięcy. Jeśli uda się je jakoś wygospodarować, do tematu powróci w przyszłym roku.

Dominik Kęsik

Spotkanie grupy rekonstrukcyjnej

W piątek, 5 sierpnia, w świetlicy Urzędu Gminy Baranów odbędzie spotkanie członków grupy rekonstrukcji. Zapraszamy wszystkich chętnych.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl e5a664032c

Wójt bez absolutorium. „Był czas przywyknąć”

Czarne chmury się zbierają nad włodarzem Leszkiem Łuczywkiem, który po raz kolejny otrzymał czerwone światło od radnych podczas najważniejszej sesji Rady Gminy.

Już we wszystkich gminach, w starostwie oraz w mieście odbyły się sesje absolutoryjne. Większość włodarzy mogła się już cieszyć pozytywną oceną radnych. Jedynie prezydent Puław Paweł Maj nie otrzymał wotum zaufania i absolutorium, a wójt gminy Końskowola Stanisław Gołębiowski tylko wotum zaufania. O tym, że pomiędzy obecnym włodarzem a radnymi z gm. Markuszów nie jest za dobrze wiemy nie od dziś. Już dwukrotnie podczas kadencji Leszek Łuczywek był bez wotum zaufania i absolutorium. W tym roku sytuacja się powtórzyła.

Wójt spodziewał się

Dyskusja pomiędzy radnymi a wójtem była bardzo zacięta. Nie brakowało głosów krytyki.

- Każdy nabór to są ostatnio drogi, drogi i jeszcze raz drogi. W naszej gminie inwestuje się w tylko drogi i w nic więcej - zarzucała radna Anna Szymczyk.

Tak, jak można się było spodziewać, włodarz gm. Markuszów już po raz trzeci nie otrzymał wotum zaufania i absolutorium. W obydwu przypadkach 8 radnych było przeciw, a sześciu za. „Wspólnota” postanowiła zapytać wójta gminy co sądzi na temat głosowania.

- Nie jestem zaskoczony. To trzeci rok z rzędu, kiedy nie otrzymałem absolutorium i wotum zaufania. Mimo pandemii, wykonaliśmy poważne projekty z wykorzystaniem środków unijnych. Budżet w zakresie wydatków mamy wykonany na poziomie 99 proc., a dochodów na poziomie 91 proc. Regionalna Izba Obrachunkowa również zaopiniowała wykonanie budżetu pozytywnie. Jak mawiał Pawlak w filmie *Sami Swoi*: „był czas przywyknąć”. Spodziewam się, że za rok sytuacja się powtórzy, ponieważ tu nie chodzi o merytorykę. Dziękuję tym radnym, którzy zagłosowali za absolutorium i wotum zaufania oraz wszystkim współpracownikom na czele z panią skarbnik, którzy pracowali przy wykonaniu ubiegłorocznego budżetu - tłumaczy wójt Łuczywek.

Dominik Kęsik

fot.Marta Pietron

Leszek Łuczywek,
wójt gm. Markuszów

- To trzeci rok z rzędu, kiedy nie otrzymałem absolutorium i wotum zaufania. Dziękuję tym radnym, którzy zagłosowali za absolutorium i wotum zaufania oraz wszystkim współpracownikom na czele z panią skarbnik, którzy pracowali przy wykonaniu ubiegłorocznego budżetu

Jak rada głosowała na sesji absolutoryjnej?

Wotum zaufania:
*ZA - S. Dyc-Nader, A. Filipiak, Ka.Gawron, Krz. Gawron, T. Nowaczyk, S. Osuch
*PRZECIW - K. Buczkowski, K. Dąbrowska, S. Murawski, S. Opolski, A. Stasiak, A. Szymczyk, L. Woch, P. Zawada

Absolutorium z wykonania budżetu:
*ZA - S. Dyc-Nader, A. Filipiak, Ka. Gawron, Krz. Gawron, T. Nowaczyk, S. Osuch
*PRZECIW - K. Buczkowski, K. Dąbrowska, S. Murawski, S. Opolski, A. Stasiak, A. Szymczyk, L. Woch, P. Zawada
Nieobecni: A. Pawłot

Jak się powodzi radnym gminy Kurów

Jan Woźniak wydaje się być najlepiej zabezpieczony na przyszłość. Ma największe oszczędności i to zarówno w gotówce, lokatach, jak i papierach wartościowych. Kilku radnym nie udało się niczego odłożyć. Dziś przyglądamy się oświadczeniom majątkowym radnych gminy Kurów.

kr

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości- wartość	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys.zł
Artur Poniewierski (42)	**81,6 tys. zł** – pensja, **16,3 tys. zł** - dieta radnego	Kredyt – 85 tys. zł	Dom 126 mkw. – 350 tys. zł. Działka budowlana 0,17 ha – 70 tys. zł. Las 0,3 ha -5 tys. zł	Brak
Grzegorz Kusy (54)	**76,8 tys. zł** - pensja, **6 tys. zł** - wynajem mieszkania, **3,5 tys.zł** -dieta radnego	Oszczędności – 89,7 tys. zł	Mieszkanie 38,7 mkw. – 240 tys. zł. Mieszkanie 28 mkw. – 180 tys. zł. Grunt orny 0,3 ha – 11 tys. zł	**Motocykl Yamaha** 1999 r. **Opel Vectra** 2003 r. **Volvo S80**
Waldemar Żaba (70)	**4,2 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **32,5 tys. zł** - emerytura, **3,3 tys. zł** - dieta radnego, **4,9 tys. zł** (funkcja sołtysa)	Oszczędności – 26 tys. zł	Dom 100 mkw. – 220 tys. zł. Dom 70 mkw. – 70 tys. zł. Dom 90 mkw. – 85 tys. zł. Gospodarstwo 1,7 ha – 85 tys. zł. Grunty leśne 1,6 ha – 14 tys. zł	Brak
Leszek Aftyka (56)	**34,6 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **3,8 tys. zł** - dieta radnego, **1,4 tys. zł** - prowizja z inkasa podatków, **1,2 tys. zł** - BS Kurów	Oszczędności – 10 tys. zł	Dom 200 mkw. – 320 tys. zł. Gospodarstwo 13 ha – 80 tys. zł. Las 0,7 ha – 3,7 tys. zł	Brak
Paweł Czuchryta (38)	**30,4 tys. zł** - pensja, **4,8 tys. zł** - dieta radnego	Brak	Brak	Brak
Agata Durak–Dados (34)	**69,1 tys. zł** - pensja, **2,8 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności – 11,2 tys. zł	Brak	Brak
Janusz Kozak (69)	**68,3 tys. zł** - emerytura, **4,4 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności – 102 tys. zł	Mieszkanie 55,9 mkw. – 150 tys. zł	**Opel Corsa** 2009 r.
Wojciech Kozak (63)	**2,9 tys. zł** - dieta radnego	Brak	Dom 250 mkw. – 450 tys. zł. Gospodarstwo 1,5 ha – 42 tys. zł	**Mercedes CLS 320**
Grzegorz Kukier (41)	**139,6 tys. zł** – dochód z gospodarstwa, **3,9 tys. zł** - dieta radnego	Kredyt – 189 tys. zł	Dom 199 mkw. – 196 tys. zł. Gospodarstwo 4,6 ha – 159 tys. zł. Grunty leśne 0,6 ha – 6, 4 tys. zł	**Audi A4** 2008 r. **Ciągnik Case** 2020 r. **Ursus C360** 1988 r. Inny sprzęt rolniczy
Tomasz Nesterowicz (41)	**25 tys. zł** – pensja, **2,7 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności – 2 tys. zł	Brak	**Ford S-MAX** 2007 r.
Grzegorz Próchniak (46)	**16,8 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **43,8 tys. zł** - pensja, **3,8 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności – 2,3 tys. zł	Dom 120 mkw. - 100 tys. zł. Gospodarstwo 6,5 ha – 75 tys. zł	Brak
Zofia Reszczyńska (62)	**28,5 tys. zł** - emerytura, **4,1 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności – 36,6 tys. zł	Dom 150 mkw. - 300 tys. zł. Gospodarstwo 2,5 ha – 250 tys. zł	**Opel Meriva** 2008 r.
Jacek Stasiak (29)	**30 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **1,8 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności – 27,6 tys. zł. Kredyt 32 tys. zł	Gospodarstwo 12,3 ha – 150 tys. zł	**Ciągnik MTZ** 1979 r.
Jan Woźniak (65)	**217,8 tys. zł** - pensja, **26,3 tys. zł** - umowa zlecenie, **2,8 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności 167,4 tys. zł. Lokaty – 151 tys. zł. Papiery wartościowe - 76 tys. zł. Pożyczka 150 tys. zł	Dom 233 mkw. – 420 tys. zł. Działka budowlana 0,18 ha – 140 tys. zł	**Toyota RAV4** 2003 r.
Piotr Szyszko (36)	**79,8 tys. zł** – pensja, **8,2 tys. zł** - umowa zlecenie, **3,8 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności 6,5 tys. zł. 15 tys. zł - fundusze inwestycyjne	Brak	**Alfa Romeo** 2009 r.

PUL

eprasa.pl e5a664032c

Włodek: Na mecze jeździło się kursowymi autobusami

Ignacy Mieczysław Włodek głosami radnych został wyróżniony tytułem Zasłużony dla Gminy Kazimierz Dolny. Nam opowiada o tym, jak zmienił się przez lata sport i jak sędzię obrzucono mokrymi trocinami.

ROZMOWA Z Ignacym Mieczysławem Włodkiem, honorowym prezesem Orłów Kazimierz

Nie zapomnę Dziekanowskiego i akcji z sędziną

Gratuluję...
- A ja od razu opowiem fajną historię. To było podczas meczu oldbojów Orłów Kazimierz z Orłami Górskiego. Było to w kwietniu 2011 roku. W południe nad boiskiem było oberwanie chmury. Pojawiły się wielkie kałuże. Nawieziono piasek, trociny. Zasypano bajorka i rozegrano spotkanie.

Dlaczego zaczął pan od tego faktu?
- Bo nie zapomnę go do końca życia. Spotkanie sędziowała młoda pani (Iwona Małek-Wybraniec - przyp. red.). Gwizdnęła faul Dariusza Dziekanowskiego na rywalu. Jemu to się nie spodobało. Wiesz, co zrobił?

Nie mam pojęcia...
- Wziął mokre trociny i sypnął jej na głowę. Zachował się nie tak, jak potrzeba, ale przy okazji takiego meczu obrócono to w żart (śmiech - przyp. red.). Fajnie to wyglądało. Nachylił się, nabrał materiału w garści i sypnął.

Posłucham jeszcze...
- Na obiekcie mamy plastikowe krzesełka. Część z nich ufundował były prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Michał Listkiewicz i spółka.

Ciekawa sprawa...
- W pewnym okresie szybko awansowaliśmy. Byliśmy w Klasie B, za chwilę w Klasie A. Trzy lata później wywalczyliśmy drugie miejsce w Klasie Okręgowej. O mały włos nie zrobiliśmy promocji do czwartej ligi. Organizacyjnie byliśmy do tyłu. Nie mieliśmy szatni, parkingu. Dopiero później postawiony został kontener, który stoi do dzisiaj. Były i są obietnice burmistrza. Pożyjemy, zobaczymy. Na te czasy to wstyd, przyjmować w tak pięknym mieście naszych przeciwników.

Smutne...
- Mateusz, przypominasz sobie powódź w 2010 roku?

Oczywiście...
- Woda stała na boisku po poprzeczkę w bramkach. Wszystko byłoby dobrze. Dawali pieniądze na odnowę obiektu. W Łaziskach, Wilkowie skorzystali z tego. U nas działka nie była przeznaczona na sport i kulturę w zagospodarowaniu przestrzennym. Dookoła wszyscy mają pięknie urządzone. My nie.

Od lewej: Łukasz Włodek (były zawodnik drużyny juniorów i seniorów Orłów Kazimierz, syn Ignacego, ojciec Jakuba), Jakub Włodek (aktualny zawodnik drużyny orlików Orłów, syn Łukasza, wnuk Ignacego) Ignacy Włodek, Mikołaj Włodek (zawodnik juniorów Orłów, syn Tomasza, wnuk Ignacego), Tomasz Włodek (działacz klubu, kierownik drużyn młodzieżowych, syn Ignacego, ojciec Mikołaja)

Ogląda pan sport?
- A czy może być inaczej? Człowiek całe życie prowadził sportowy tryb życia. Aktywność fizyczna jest częścią mnie. W sobotę kilometr od domu był wyścig Tour de Pologne. Policja mnie nie zatrzymała i dotarłem do trasy na przełaj (śmiech - przyp. red.). Oglądam mecz. Na Orły chodzę dalej. Nie ulega to wątpliwości.

Jak wyglądała młodość? Biegał pan za piłką?
- A kto nie biegał. Nie było komputerów, gierek. Szukało się kawałek placu, stawiało się bramki i się grało. W niedzielę graliśmy od rana do wieczora. Nie było orlików. Mieliśmy jedno boisko w Kazimierzu i tyle. Graliśmy również w wąwozach. W Orłach mają być cztery drużyny młodzieżowe. Jestem dumny, bo najmłodsi mają alternatywę. Niech biegają za piłką. Na komputer też znajdzie się czas.

Cieszę się, że ktoś to docenił. Nie mnie, ale sport w naszej okolicy. Burmistrz i inni widzą potrzebę sportu wśród społeczności

Na obiekcie mamy plastikowe krzesełka. Część z nich ufundował były prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Michał Listkiewicz i spółka

Wkrótce odbierze pan tytuł Zasłużonego dla Gminy Kazimierz Dolny. To coś ważnego w życiu?
- Cieszę się, że ktoś to docenił. Nie mnie, ale sport w naszej okolicy. Burmistrz i inni widzą potrzebę sportu wśród społeczności. Nagrodę otrzymam wraz z przedstawicielami oldbojów Orłów. Nasi starsi piłkarze promują Kazimierz Dolny, całą gminę.

Niepisaną zasadą jest to, że człowieka doceniają po śmierci...
- A u mnie jest inaczej. Doczekam się wyróżnienia w momencie, kiedy jeszcze stąpam po tej ziemi (śmiech - przyp. red.). W październiku czeka mnie fajna chwila. Przeżyłem ponad pół wieku ze sportem pod rękę.

Jak kiedyś jeździło się na mecze?
- Dzisiaj drużyna jedzie autokarem na spotkanie. Podjeżdża auto, wszyscy się pakują i ruszają. Za moich czasów musieliśmy polegać na kursowych autobusach. Czasami trzeba było dojść po kilka kilometrów na stadion. Rozkład jazdy był inny niż teraz. Co ja mówię. Teraz to prawie nic nie kursuje. Kiedyś trener pracował społecznie. Bo to kochał. Teraz trzeba zapłacić. Gdyby nie samorządy, teraz nie byłoby drużyn w Klasie Okręgowej i niższych. Ba, wielu ekip by nie było.

mp

DZIAŁACZ ORŁÓW MA GŁOS

Dominik Fiuk

Z Orłami od zawsze na zawsze Ignacy Włodek spaja swoją osobą całą historię naszego klubu. Był jednym z tych, którzy go zakładali, wprowadzali w czasy świetności, gdy odnosił sportowe i organizacyjne sukcesy na regionalnej arenie i chętnie pisały o nim ogólnopolskie media, ale też nie zostawił, gdy Orłami wstrząsały niemałe kryzysy. Nawet kiedy nie pełni - tak jak teraz - żadnych oficjalnych funkcji w stowarzyszeniu, zawsze służy radą i wsparciem młodszym kolegom w działaczowskim fachu. Ze względu na swoją uczciwość, rzetelność, ogromne doświadczenie i posiadane kontakty w tzw. terenie jest powszechnie szanowany w lubelskim środowisku piłkarskim. To właśnie dzięki takim ludziom jak Włodek piłka nożna na amatorskim poziomie, mimo ogromu przeszkód finansowych, prawnych, a w naszym przypadku nawet przyrodniczych, może w ogóle funkcjonować

Kim jest laureat tytułu?

To postać wyjątkowa i unikatowa dla Orłów Kazimierz. Aktywną przygodę ze sportem zaczął w latach 70. XX wieku jako oszczepnik, najpierw podczas studiów na lubelskiej politechnice w miejscowym Starcie, a następnie w puławskiej Wiśle. W rolę piłkarza - na pozycji dość bramkostrzelnego napastnika - zaczął się wcielać dekadę później, najpierw od 1985 roku w LZS Pożóg (późniejszy Powiślak Końskowola), potem na kilka sezonów (1987-1991) przeniósł się do również występującego w Klasie B Spartana Skowieszynek (jeden z kilku protoplastów Orłów), by po paroletniej przerwie zaliczyć w 1994 roku występ dla Piasta Kazimierz, wbijając dwa ostatnie już swoje gole Bobrom Karczmiska.

W połowie lat 90. Włodek koszulkę piłkarza definitywnie zamienił na garnitur działacza. Przez kilka lat pełnił rolę kierownika drużyny Orłów, występujących początkowo w ligach LZS, a od 1997 roku w LOZPN. We wrześniu 1998 roku razem z Robertem Sulkiewiczem i Apolinarym Żukiem założył Kazimierski Klub Sportowy Orły Kazimierz, który przejął istniejący od kilku lat zespół Orłów, co dało początek najlepszemu okresowi w historii kazimierskiej piłki.

W pierwszym zarządzie, kierowanym przez Leszka Tomaszewskiego, pełnił funkcję wiceprezesa (1999-2004), następnie w 2004 i 2005 roku dwukrotnie wybierany był przez członków klubu prezesem. Od 2006 roku był doradcą kolejnego sternika, Macieja Polkowskiego. Po odejściu tego ostatniego wrócił do władz jako wiceprezes w zarządzie Sulkiewicza (2011 - 2013). Później był członkiem komisji rewizyjnej (2016 - 2017), a w 2017 i 2018 roku po raz trzeci i czwarty dokonywano jego elekcji na szefa klubu.

W styczniu 2022 roku zakończył urzędowanie jako prezes. Nie kandydował do nowego zarządu, a na wniosek swojego następcy Marcina Miturskiego członkowie klubu specjalną uchwałą obdarzyli go godnością honorowego prezesa Orłów.

Jest najdłużej urzędującym (choć na raty) prezesem Orłów w historii i absolutnie jedynym związanym z piłką kazimierskiej gminy przez prawie 35 lat w niemal każdej roli - zawodnika, działacza, kibica, awaryjnego sędziego. Nie był tylko trenerem!

Poza futbolem działał w Polskim Stronnictwie Ludowym (prezes Zarządu Miejsko-Gminnego) i Ochotniczej Straży Pożarnej, długo był radnym gminy Kazimierz Dolny i sołtysem Jeziorszczyzny, w latach 1992 - 1998 zastępcą burmistrzów Kazimierza Dolnego Wiesława Giermasińskiego i Andrzeja Szczypy. Do niedawnego przejścia na emeryturę pracował jako powiatowy inspektor zarządzania kryzysowego w puławskim starostwie. W 2008 roku został odznaczony Honorową Złotą Odznaką LZPN. Jest ojcem również długo związanych z Orłami: Tomasza i Łukasza oraz dziadkiem występującego obecnie w zespole juniorów Mikołaja oraz Jakuba.

W styczniu 2022 roku zakończył urzędowanie jako prezes. Nie kandydował do nowego zarządu, a na wniosek swojego następcy Marcina Miturskiego członkowie klubu specjalną uchwałą obdarzyli go godnością honorowego prezesa Orłów.

PUL

eprasa.pl e5a664032c